

Dziennik wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i następujące po świętach.

Dziennik wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i następujące po świętach.	
Donosi	atnim dniem każdego miesiąca,
ATA NA DZIENNIK „Czas“	
owio	o Państwie Austriackim (pocztą)
zr. 21	rocznie 25
10 kr. 30	półrocznie 12 kr. 30
5 „ 15	kwartalnie 6 „ 15
2 „ 2	miesięcznie 2 „ 24
PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „Czas“ z DODATKIEM	
o Państwie Austriackim (pocztą)	
zr. 31	rocznie 35
15 kr. 30	półrocznie 17 kr. 30
8 „ 15	kwartalnie 9 „ 15
Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.	

CZAS

Przyjmując się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWAGA, DOMAGANIA wszelkiego rodzaju, dotyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. za opłatą:

Od pierwszego do jednorazowego umieszczenia po 4 kr., za następne po 2 kr.

Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stałą, za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratami przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu“.

LISTY reklamacyjne nieopłacone nielegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Ogłoszenie przedpłaty.

Przedpłata na miesiące Maj i Czerwiec na dziennik „CZAS“ wynosi:

w miejscu 4 kr. —

pocztą 4 „ 48

Administracja Dziennika „Czas“.

Kraków 30 kwietnia.

Wspominaliśmy przed niejakim czasem o interpelacji w zgromadzeniu hiszpańskich Kortezów w przedmiocie połączenia tak zwanej fuzji obu linii Burbonów hiszpańskich. Pogłoski w tej mierze zaniepokoiły Madryt. Minister robót publicznych oświadczył wówczas, że nie o tem nie wie. Winiliśmy do dać, że później szef gabinetu p. Isturitz stanowczo oznajmił, iż imieniem korony i gabinetu zapewnić może, jako niema żadnego podobnego projektu połączenia, ani w kraju ani za granicą. Minister bardzo wyraźnie dał poznać, że takowe pogłoski są tylko dziełem stronnictwa przeciwnego rządowi, konstytucji i usiłującego przywrócić absolutyzm w Hiszpanii.

W istocie szczególną wybrano chwilę na puszczenie w obieg tej myśli, jakkolwiek zlanie się w jedno obu gałęzi rodziny panującej może dogadzać widokom znacznej liczby mieszkańców w Hiszpanii. Przed uroczonym się księcia Asturii, następcy tronu, można było marzyć o takowem połączeniu przez ożenienie się któregoś z infantów Don Carlosa z córką królowej Izabelli. Ale dziś po uznaniu królowej hiszpańskiej, a nadto po wydaniu przez nią potomka pici męskiej, takowe zlanie się byłoby tylko abdykacją parującej linii na rzecz linii od tronu przez naród odsądzonej. Chciano więc rzucić podejrzenie na koronę i gabinet, nie o połączenie obu gałęzi burbońskich, ale o zmianę systemu konstytucyjnego, czyli o dążności zwane zwykle reakcyjne.

Tymczasem Hiszpania dotąd jest krajem konstytucyjnym, i walki jakie się w niej toczą, mają cechę całkiem różną od innych sporów i spraw europejskich, cechę dawniejszą, przypominającą Francję za Ludwika Filipa. Tam liberalizm w całym znaczeniu tego wyrazu, walczy z reakcją. Do walki służą narzędzia parlamentarne, trybuna i prasa. Rząd jak dotąd staje prawie zawsze po stronie liberalizmu. Zwłaszcza obecny gabinet nie chce się dać wciągnąć przez stronnictwo antikonstytucyjne. Niedawno bronił wolności trybuny, teraz podał projekt rozszerzający wolność druku. Dążność ta liberalna rządu była aż nadto widoczna jako następstwo wypadku ustalającego dynastję królowej Izabelli przez urodzenie się księcia

Asturii. Jeżeli kiedy Korona obstawać musiała za utrzymaniem istniejących instytucji, to niezawodnie teraz, bo dynastia jej związana jest z losami obecnej konstytucji. Odsunęła też z oburzeniem pogłoski rozsiewane przez stronnictwo absolutyzmu, a śmiało wystąpienie p. Isturitz przyczyniło się bezwątpienia do przedłużenia bytu gabinetowi, który jednak pomimo wszelkich usiłowań nie zdoła ukończyć walki i przywrócić spokojność Hiszpanii, tyła rewolucyjami od lat dziesięciu nękaną.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 28 kwietnia.

Pogląd na tutejsze dzienniki sprawia co dzień smutniejsze wrażenie. Prócz braku wyższego życia i wzniolejszego kierunku, na których ciągle zbywało, pokazują się od niejakiego czasu coraz wyraźniej zaniedbanie, jałowość a nawet czczość. Miejsce przeznaczone na politykę tak zewnętrzną jak wewnętrzną, zapełniają po największej części tłumaczenia lub podrobione korespondencye. Artykuły oryginalne należą do wyjątkowości. Surowość cenzury lub względność na wyższe inspiracje, służą za wymówkę ostrożności, albo raczej enigmatyczności z jaką w takich artykułach, czytelnik spotkać się musi. Dziennikarstwo tutejsze nie idzie ani przed ruchem, ani nawet z ruchem; lecz zostaje coraz więcej na boku. Krytyka artystyczna i literacka słabsze jeszcze przedstawia strony gdyż gubi się w złych romansach lub osobistościach natchnionych sprawozdaniach. Z tego rzutu oka łatwo pojmiecie, że stan materyalny dzienników jest nie do zazdrości, i że się ciągle pogarsza. Dzienniki wielkie prędzej lub później upadną, jeżeli się nie zmienia. Publiczność od nich odstępowała, widząc że przez nie opuszczona została. Ludność miejska rzuciła się na dzienniki male, względnie nie lepsze, w cenie przynajmniej tańsze. Na prowincjach podnosi się dziennikarstwo ziemiornode, narodowe. Jest to objaw ważny, świadczący o siłach żywotnych, i rokujący świetną przyszłość, jeżeli tym ruchem jak dotąd zdrowe zasady polityczne i moralne kierować nie przestaną. Opinia oświecona tutejsza pilnie się temu ruchowi przyłącza i za wzór go stolicy stawiać usiłuje. Ze „Czasu“ w tej mierze, przynajmniej pierwsze miejsce, o tem tak przyjaciele jak przeciwnicy wasi, wiedzą już od dawna.

Ustęp ten zrobiłem z powodu, że czuję ważność przeznaczenia, które spoczywa w dziennikarstwie centralnem tak pojętem, jakby na stolicę wielkiego państwa przystało.

Arcyksiężna Maksymilian i Arcyksiężna Charlotta, przybędą tu dziś o 7ej wieczorem. N. Pan wyjechał na polowanie. N. Pani bywa codziennie w Praterze, a wieczory przepędza w operze wiedeńskiej. Między koncertami albo raczej zebrańmi artystycznymi, publiczność umieszcza z przyjemnością wieczór dany w sali Sperlą pozawczoraj pod słowiańskim tytułem „Biesiada“. Pierwsza część programu zupełnie słowiańska, znalazła odpowiednich tłumaczy w artystach i artystkach już znanych, lub chcących dać się poznać. Jedni i drudzy znaleźli oklaski i dobre przyjęcie. P. Sokółowski na gitarze, p. Terczak na flecie i p. Te-

desco na fortepianie, wywołali nawet pewien rodzaj entuzjazmu. Panny Fichtenau i Girzo podzieliły z panem Lunkey zapal wzburzony pieśniąmi słowiańskimi w całej sali. „Biesiada“ zakończyła się wieszcza.

Poznań 27 kwietnia.

W wczorajszym 97 Nrze „Posener Zeitung“ czytamy pod rubryką wiadomości prowincjonalnych, artykuł o walnem zebnaniu Towarzystwa kredytowego, który wyjąwszy nazwiska delegatów z powiatów, tyle błędów ile słów o całej tej sprawie zawiera. Nie widzieliśmy potrzeby prostowania ich, gdyby organ ten w tej materii nie przedstawiał usposobień przeważnego krajowi nieprzyjawnego wpływu.

Zapowiada najprzód „Posener Ztg.“, że walne zebranie dopiero w połowie maja zwołanem będzie, z powodu, że kilka wyborów potrzeba było powtórzyć. Otóż te powtarzalne wybory już przed kilku tygodniami się odbyły; nie to więc powód spóźnienia, które tak niekorzystnie na obrót interesów świętojańskich wpłynąć musi, z trudnością bowiem do tej epoki, jakkolwiek stanowiąca uchwała ostateczna sankcyę otrzymać będzie mogła. Dalej referuje „Posener Zeitung“ o zebnaniu przedwstępnem delegatów odbytem 12go b. m. w Poznaniu, mówiąc, że kilku z wymienionych zebrało się na naradę, że zebranie nie doszło do żadnego rezultatu, i postanowiło oczekiwać projektów i przedłożen rządowych. Tymczasem na dniu 12 brakowało tylko 5ciu delegatów dla słabości lub innych osobistych powodów nieprzybyłych, a rezultatem posiedzenia zupełna jednomyślność decyzya przed wszystkiemi, dolożenie wszelkich starań o rozszerzenie istniejącego Towarzystwa kredytowego. W tym kierunku pracować pospieszyło kilku obywateli z polecenia zebranych do Berlina, a więc nie dla przeprowadzenia li tylko swoich indywidualnych zdań jak się to mniemać „Posener Zeitung“ podoba, a najlepszym dowodem, iż w Berlinie nie uważano tych panów jako li prywatne osoby, prywatne zdanie reprezentujące na posłuchaniu, jakim ich zaszczyć ma Książę Pruski. Krok ten to jest udanie się do Berlina, według referatu „Posener Zeitung“, nie był ogólnie pochwalonym; nie wątpimy, że w biurze Redakcyi i jej popleczników, nawet bardzo nie mile był przyjętym.

Kończy referat swój „Posener Ztg.“ twierdzeniem, że rząd już niezawodnie z uwzględnieniem interesów prowincyi, powziął stanowcze decyzye, które korzystniejszymi będą od tych, które są reprezentacyą jednostronnych stronnicych widoków, sąd o rzeczy utrudniających. Co do decyzji rządowych nie wątpimy, że interes kraju będzie miał głównie na oku i dla tego sądzimy, że apelacya od Rządu błędnie o stosunkach i potrzebach naszych informowanego, do rządu lepiej objaśnionego zupełnie jest stosowną, a ufać trzeba i skuteczną będzie, że decyzye nie są tak niezachwianie stanowcze wyrażnym dowodem, zmiany temi dniami zasze w dyrekcyi nowego tow. kredytu, z osoby zależnego niższego urzędnika, na osobę niepodległego, bogatego i doświadczonego. Udział zaś hr. Lippe w zachodach obywateli W. Księstwa w Berlinie, najlepszym dowodem przeciw twierdzeniu „Posener Ztg.“ o stanowisku stronnicych, którego cechę chiałaby rzucić, i na zebranie przedwstępne delegowanych i na wyjazd kilku z ich grona, na życzenie ogółu do Berlina, dla tego to nie wa-

chała się szerzyć błęd dotąd nieodwołanego, że hr. Lippe, udział odmówił kiedy przeciwnie, dbały o interesa prowincyi w której mieszka, z całą gorliwością, pracuje w kierunku decyzji przedwstępnego zebnania, z kolegami swemi w Berlinie G. Potworowskim, E. Stabilewskim i A. Żółtowskim co niezbicie podejrzenia stronnicych usposobień i stronnicych działania na tych tylko rzucić może, których „Posener Ztg.“ tą razą reprezentuje.

W jednym z ostatnich listów doniosłem o założeniu szkoły wyższej w Szremie pomimo, że ludność katolicka do protestanckiej ma się jak 9 do 1go, i wspólnie dla obu wyznań z dyrekcyą i większością nauczycieli protestancką, otóż co do tego ostatniego punktu prostuję pierwotne me doniesienie, w tej chwili bowiem większość nauczycieli jest katolicką, tylko dyrygent jest protestant.

Na dniu dzisiejszym odbyło się poświęcenie i uroczyste otwarcie zakładu edukacyjnego Pań Serca Jezusowego, a nauki rozpoczyna się z dniem 1 maja. Tak dobrze Panie Serca Jezusowego jako i Urszulanki temi dniami, otrzymują w zakonnicach z Francyi przybyłych, pomoc co do udzielania nauk.

Wilno 20 kwietnia.

Choć początek toczącej się u nas wielkiej sprawy zniesienia poddaństwa włościan, a może nawet dotychczasowy jej bieg, jest nam znany i nieraz o tem, jak słyszę, pisaście, przynajmniej słusznie inicjatywę w tem wielkiem dziele politycznem i chrześcijańskiem, szlachcie polskiej zamieszkującej Litwę, i głosząc przed Europą ten czyn z którego słusznie szlachta nasza się szczyci, — jednak powtórzę tu w krótkości cały przebieg tej sprawy, dodając mniej może nam znane szczegóły i podam w kilku słowach dzisiejsze jej u nas położenie.

Rząd zaważwał szlachtę w naszych guberniach litewskich, aby przedstawiła środki poprawienia inwentarzy, to jest spisu powinności włościańskich a przeto środki poprawienia bytu włościan. W tym celu w lecie r. z. 1857 utworzono komitety, które nazwać można przedwstępnymi, w Wilnie, w Grodnie i w Kownie pod prezydencyą marszałków gubernskich, a złożone z marszałków powiatowych i z deputatów każdego powiatu. Komitet wileński w którym zasiadli marszałkowie powiatowi: wileński, Rudolf Pisanko; osmiański, Jan Luboński; święciański, Stanisław Chomiński, (dziś gubernator kowieński); trocki, Aleksander Żyliński; wilejski, Mieczysław Tukałło; dzisieński Ignacy ks. Drucki-Lubecki; lidzki, Butkiewicz i nakoniec gubernski marszałek Domeyko, oraz deputaci szlacheccy z każdego powiatu, — oświadczył prawie jednomyślnie: że nie widzi innego sposobu ulepszenia bytu włościan, jak nadanie im wolności, to jest uwolnienie ich od poddaństwa i pańszczyzny. Zdania tego nie podzielało chwilowo tylko dwóch marszałków: Domeyko i Butkiewicz, którzy jednak zdanie swe cofnęli, a Domeyko nawet złożył dziś projekt bardzo rozsądny zupełnego uwłaszczenia włościan, o czem powiem niżej.

Takie same oświadczenia uchwały jednomyślnie komitety kowieński i grodzieński. Oświadczenia te spisane w kształcie adresów, przesłał gubernator wileński, kowieński i grodzieński Cesarzowi. W skutku tego podania, wydał Cesarz znany reskrypt z 2go grudnia r. z., w którym dziękując za to oświadczenie i pochwalając w zupełności zamiary tych reprezentantów szlachty gubernij wi-

CIĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ROZSTRZELANIE Z DZIAŁA W BOMBAJU.

Sposób wykonywania kary śmierci bywa tak rozmaity, jak bywają rozmaite obyczaje i zwyczaje różnych narodów. W Anglii wieszają, we Francji gilotynują, w Hiszpanii duszą w sposób zwany garotą, we Włoszech ścinają, niedawno jeszcze w Prusach łamano kości, w Rosyi knutują, w Turcji na pal wbijano, a w Indyach amerykańskich zabijają siekierą (tomahawk), ale w żadnym kraju z wyjątkiem Indów, nie używano kary śmierci przez rozstrzelanie z dział. Jest to jedna z dawnych ustaw Hindustańskich, i jak wiele innych w tym kraju, barbarzyńska i okrutna.

Do połowy przeszłego roku, kara ta śmierci więcej była znana z podania jak z praktyki, chociaż zgrybiał starce opowiadali jako w młodych latach patrzyli na podobne widowiska. Rzezie w maju i czerwcu 1857 r. wywołały jednak ten sposób kary, i wkrótce stał on się powszechnym w Hindostanie. Jako skrócenie cierpień konania,

rozstrzelanie z dział, musi być uważane za najłagodniejszy sposób przejścia gwałtownego na tamten świat, bóle albowiem nie mogą długo trwać; ale ponieważ skazani na ten rodzaj śmierci najczęściej obojętnie poddają się swemu losowi, przeto zniesienie tej kary powinno być zalecone ze względu na ludzkość. Dla człowieka z czuciem, że kilka minut przygotowańczych poprzedzających wykonanie, muszą być chwilami najokropniejszych męczarni, gdy na istotach takich, jak mordercy Cawnporu i Delhi, przygotowania te nie robią żadnego wrażenia.

List w przeszłym roku pisany z Bombaju najlepiej skreślił wrażenia tej okropnej egzekucyi. — Oto są słowa korespondenta:

„Długo przed wyznaczoną godziną byłem na placu w oczekiwaniu okropnej katastrofy.

„W ciągu kiedy się wojsko zbierało na placu, widzowie mieli dosyć czasu do uwagi i rozmyślenia, i nigdy może oko ludzkie nie spooczyło na podobnie pysznym obrazie. Morze, daleko jak oko zasięga, spało spokojne i ciche podobne wodom jeziora nieznanym przybytu i odpływu. Dalekie góry Ghauts i bliższe pagórki lśniły się złotem i purpurą, a cała wyspa Bombaj, jak ciemna plama na bursztynowym morzu, zdawała się być zanurzoną w potopie promieni, tak bogaty i błyszczący był zachód słońca. Dalekie wzgórza zdawały się być odziane w purpurę, a oko nie spotkało do kół tylko obrazy spokoju i powabów. Łagodne fale arabskiego morza, toczą się z cichym szmerem po złotym piasku, wyniosłe palmy, kołyszące się z właściwą sobie harmonią, i ruch i życie miasta liczącego przeszło siedm kroćtysięcy dusz — wszystko to rozbudzało myśli i dziwnie sprzeczne z straszną sceną, która się miała odegrać.

Okolo w pół do piątej, wojsko poczęło nadciągać. Działo za działem pokazywało się i stawało na naznaczonej pozycyi. Z każdej fortecznej bramy, europejskiej i krajowej, spali się setkami na esplanadę, a z każdej ulicy miasta tysiące wylegały na równinę. Wszyscy palali ciekawością patrzenia na śmierć dwóch zdrażdieckich Sepojów. Występek ich był znany, a milczące i sejsne usta każdego europejczyka, okazywały jak zaśluzony los ich spotykał. Trzy razy Opatrzność zniszczyła spiski tych buntowników przez przybycie w porę europejskiego wojska, a w chwili kiedy czwarty spisek bliski był wybuchu, zamiary tych dwóch nieszczęśliwych, odkryte zostały. Okoliczności wymagały groźnego przykładu, i los tych ludzi spieszenie został rozstrzygnięty.

Przed piątą godziną, cała załoga zajęła przeznaczone sobie stanowiska, uszykowana w trzy szciany czworoboku. W środkowej, stanowiącej podstawę szczytu, ustawia się artylerya, na lewem jej skrzydle pięćset majtków kompanii Indyjskiej, na prawym, królewski pułk 95ty piechoty. Prawą i lewą stronę zajmowały pulki Sepojów należące do załogi, przeciw którym wytoczono trzy działa z każdej strony, odprzodkowane i nabite; artylerzyści z zapalonemi lontami na pierwsze skinięcie gotowi byli roznieść śmierć w szeregi krajowców za najmniejszym ich ruchem. Między temi sześciu działami, ustawiono dwa inne, do których skazani mieli być przywiązani. Artylerzyści przy nich należeli do europejskiej artylerji. Widocznie była to nowa służba dla nich, ale spokojna ich i zimna postawa, nie okazywała żadnego wzruszenia. Bliżko za temi działami stała warta z dwoma więźniami w środku.

Za pierwszym uderzeniem godziny piątej, cisza nastąpiła strasza; każde uczucie i każda władza umysłowa, nateżyły się do najwyższego stopnia i niemal bicie serca można było słyszeć. Cichy okropności było to widowisko, nie mające żadnego z tych wzruszeń, które towarzyszą egzekucjom w innych częściach świata. Krajowcy w Indyach

leńskich, kowieńskich i grodzieńskich, zgodne zupełnie z jego widokami i chęciami, upoważnił stan szlachecki do utworzenia komitetów szczegółowych w każdej w trzech gubernij i komisji ogólnej na wszystkie trzy, aby ułożyły projekta urzędzenia i polepszenia bytu włościan i urzeczywistnienia zamiarów szlachty.

Adres szlachty litewskiej, reskrypt cesarski w skutku tegoż adresu wydany i odezwa ministra spraw wewnętrznych do generał-gubernatora wileńskiego, zawierająca zasady których mają się trzymać komitety: oto inicjatywa i podstawa całej sprawy, gdyż Cesarz polecił, aby minister adresem ten i odczytawszy przesłał okólnikiem do wszystkich gubernij rosyjskich, zachęcając szlachtę rosyjską do naśladowania szlachty polskiej w Litwie. I w istocie za przykładem szlachty polskiej w guberniach litewskich poszła dopiero szlachta ruska gubernii petersburskiej, moskiewskiej i niższo-nowogrodzkiej, dalej nasza w guberniach podolskiej, kijowskiej, moskiewskiej, a następnie z wolna podają ciągle adresa inne gubernie rosyjskie.

Po ogłoszeniu reskryptu cesarskiego, wybrane i związane zostały trzy komitety w Wilnie, w Grodnie i Kownie. Komitet gubernialny wileński otwartym został uroczystości 3go marca, w rocznicę wstąpienia na tron Cesarza Aleksandra. Posiedzenie zajął generał-gubernator wileński, kowieński i grodzieński Włodzimierz Nazimow następującą mową:

„Panowie! Miło mi jest powitać was w tej chwili, gdy przystępujecie do wykonania tak ważnych, z taką ufnością włożonych na was przez monarchę obowiązków. Wezwani jesteście do rozwiązania wielkiego zadania, będącego jednym z najżywniejszych zagadnień. Rząd już od dawna myślał o konieczności lepszego uorganizowania stanu włościańskiego na zasadach bardziej zgodnych z prawami sprawiedliwości, ze współczesnymi wymaganiami i z pojęciem porządnego krajowego gospodarstwa. Z godnością i światłą wiedzą odgadyując potrzeby rodzinnego kraju i stosując się do ducha czasu, wy panowie, *pierwsi w całym państwie rosyjskiem* oświadczyliście się ze szlachetną dążnością ku polepszeniu bytu zostających pod waszą opieką włościan. Rząd najzupełniej ufając szlachetnemu sposobowi waszego myślenia, nikomu innemu, lecz wam samym pozwolił, abyście stosując się do poddanych przezeń zasad, ułożyli nową dla włościan ustawę. Nie wątpię, że przejęcie ważności tego zadania, najgodniej odpowiecie położonemu w was zaufaniu; a wierni swemu powołaniu aby pozostać najoświecenijszym, najszlachetniejszym i przewodniczącym stanem w państwie, z miłością i bezstronnością będziecie rozstrząsać zadana wam kwestję dla najlepszego, zastosoowanego do wymagań miejscowości urzędzenia przyszłego losu naszych młodszych braci, którzy przez tyle wieków krwawą pracę i zaparcie się żywili nas i wzbogacali. Alboż taka mozolna praca i tylowieczne ich poświęcenie się nie zasługuje z naszej strony na zupełne gorące współczucie, szczególniej w chwili dzisiejszej?

Pozwólcie mi też, panowie, ze stanowiska mojego i wedle szczerego przekonania, powiedzieć wam kilka słów porady i zachęty. Nie lekajcie się przeszkód, które niezawodnie spotkacie przy rozwiązywaniu obecnego zagadnienia: uniknąć ich niepodobna w każdym razie gdy chodzi o rzecz wielkiej wagi, — szczególniej w wstępie trudności te zdają się być nie do zwalczenia. Doskonałość nigdy się od razu nie otrzymuje; inni uzupełniają, wykończą to, co wy zrobicie. Idąc zawsze ku szlachetnemu celowi za światłem nabytym przez doświadczenie, kierując się wiedzą z doświadczenia innych narodów wyczerpięty i zasadami przez rząd podanymi, jestem przekonany, że potraficie obalić te przeszkody, i za błogosławieństwem boskiem, towarzysząc każdemu dobremu przedsięwzięciu, z zadowoleniem monarchy pomyślnie ukończycie waszą pracę, dla szczęścia owych włościan i dla własnej swej korzyści. Z mojej strony obiecuję wam gorliwe współczucie i współudział w tak pożytecznych mozołach.

Dzień dzisiejszy, w którym Rosya obchodzi pamiętkę wstąpienia na tron ukochanego monarchy, obralście na otwarcie waszych posiedzeń: okoliczność ta jest szczęśliwą przepowiednią pomyślnego dokonania zamierzonego czynu. Tak, panowie,

wielki obywatelski czyn macie wypełnić! I szczególnie ci, których los przeznaczony do brania udziału w tej sprawie, której im pozazdroszcza, za którą błogosławie ich będą dzisiejsze i przyszłe pokolenia.

Następnie udał się generał-gubernator Nazimow do Grodna i Kowna dla zagajenia tamże utworzonych komitetów; a wszystkie trzy przed 15 marca rozpoczęły obrady. Rozprawy w komitetach trwają obecnie. W komitecie wileńskim marszałek powiatowy Tukallo, jeden z najzaciejszych członków komitetu, i deputat Gieczewicz wniosli, aby na przystępnych warunkach oddać włościanom nie tylko siedziby czyli domy z ogrodami, ale całe role przez nich uprawiane, tj. przedstawili projekt uwłaszczenia włościan i wykupu gruntów na bardzo korzystnych dla włościan warunkach. Podobny projekt złożył marszałek guberski Domeyko: projekt ten jest bardzo roztropnie napisany, a według niego włościanin płacił po 23 rs. rocznie, mógłby w przecieciu lat 33 zostać dziedzicem i właścicielem nie tylko siedziby, ale całego gruntu przez siebie uprawianego. Rozprawy nad temi projektami jeszcze trwają.

Po ukończeniu obrad w komitetach gubernialnych i wypracowaniu przez nich projektów, owoc pracy przedstawiony będzie głównemu komitetowi czyli komisji wybranej z tych wszystkich trzech komitetów w Wilnie zasiadać mającej, która na zasadzie projektów guberskich, określi jeden projekt dla wszystkich trzech gubernij litewskich.

Dodać tu winniemy, iż w komitetach szlachty na Podolu i Wołyniu były różnice zdań nie pod względem zniesienia poddaństwa, lecz pod względem darowania włościanom lub wykupu przez włościan sadyb tj. domów z ogrodami.

Londyn 25 kwietnia.

L. Dr. Bernard za złożeniem 2000 f. poręki, to jest 1000 od siebie i od dwóch Anglików po 500 od każdego, wypuszczony został naprzód na wolną nogę. Stało się to we wtorek. W piątek na interpelację przez p. Roebucka uczynioną: czy rząd zamierza dalej sądzić Dr. Bernarda o spisek na życie cesarza francuskiego? Prokurator jlny odpowiedział, iż rząd wzięszy pod rozwagę, że zeznania świadków byłyby te same i podobnie wyrok przysięgłych nie był odmienny, postanowił zaniechać dalszych kroków przeciw oskarżonemu, i że nadto rząd czyni to przez uszanowanie dla zasady prawa krajowego, które w podobnych zdarzeniach nie chce, aby kto dwa razy w jedneje sprawie był przed sąd stawiany. *Nemo debet bis vexari pro eadem causa*. Maksymy tej prawa kryminalnego pilnie przestrzegają w Anglii, gdyż rząd nie zdołałszy z braku dowodów dowieść winy komu od razu, rzuciłby się może w celu uzupełnienia niedostatku dowodów do nagannych środków, i w ten sposób mógłby narażać osobistą wolność na niebezpieczeństwo. A przeto, na mocy tej maksymy, Dr. Bernard uznany jest niewinnym nie tylko zbrodni morderstwa o którą był sądzony, lecz o raz zbrodni spisku o który miał być jeszcze stawiony przed sąd. Tamta była sprawą główną, ta zaś jest podrzędna objęta zarazem przez tamą. Za upadkiem pierwszego, upada tem samem i ostatnia. Publiczność angielska tem postępowaniem rządu jest zupełnie zadowolniona, poczytując je jako jedynie zgodne w obecnych okolicznościach z niezawisłością sądownictwa krajowego; niemożna bowiem tego zataić a czego wstydzić się Anglii, iż rząd ich wytoczył tę sprawę nie bez nacisku od rządu obcego.

Uniewinnienie to Dr. Bernarda niezostanie zapewne bez wpływu na stan sprawy księgarzy Truelove i Tehorzewskiego, oskarżonych o druk pism o królobójstwie. W innych okolicznościach i przy zupełnej wolności druku w Anglii, nigdyby oni o wydanie takowych pism nie byli turbowani. I w tem także widoczny jest nacisk i chęć przypodobania się rządowi ościennemu. Obie te sprawy zostają dotąd w zawieszeniu i zdaje się, że będą całkiem zaniechane. W przeciwnym razie rząd naraziłby się znowu na prawie niezawodny zawód ze strony opinii przysięgłych, tego najsilniejszego żywego wykładnika opinii narodowej, wyższego nad martwą literę prawa. Insza jest forma rządu we Francji a insza w Anglii; Francja nie może swego systematu rządzenia narzucać Anglii, bez

naruszenia zarazem podstawy jej wielkimi uswieconych praw i bez sfalszowania sumienia narodowego, o zachowanie którego w całej czystości wiele krajowi chodzi. Odwieczność instytucji krajowych zawsze sprowadzać będzie starcia i stać ciągle na przeszkodzie do ścisłego przymierza między obydwojema narodami.

Przyjęcie ks. Małachowy nie miało w sobie nic nadzwyczajnego, ale było poważne, gościnne. Powitał był w Dover adresem od miasta, równie jak p. Brunnow przed nim. Po złożeniu wierztylnych listów, był na obiedzie u królowej. Podchlebny i wielce przyjemny musiał mu być obiad dany we czwartek przez *United Club* (klub wojska i marynarki), na którym sam naczelny wódz księcia Cambridge przeżył, ile że okoliczność ta nastręczała mu sposobność do wznowienia przyjaźni z dawnymi towarzyszami broni z wojny krymskiej. Było na obiedzie 130 osób, generałów, admirałów i co znakomitszych oficerów z wojska i floty. Mowy przy wznoszeniu toastów przez przeżydującego dla Królowej, dla Cesarza i dla marszałka Pelissier, były nacechowane godnością i życzliwością dla zachowania przymierza między obydwojema narodami. Marszałek też w swych podziękowaniach z tem samem wynurzał się uczuciem. Nieprzyjeżdżał on — jak mówił — z żadną ukrytą myślą (*arriere pensée*), lecz jedynie z tą wielką myślą, aby przymierze między obydwojema narodami było dochowane. A to przymierze kładło także za niezbędny warunek, aby honor jednego nie narażony był z krzywdą dla drugiego. Te ostatnie wyrazy naprowadzają tylko na istniejące między dwoma narodami zającia i poróżnienia. Marszałek bawił od 8 do 12 godziny. Przy końcu zbliżywszy się do księcia Cambridge i ubolewając nad nieznaną mu języka angielskiego, rzekł, iż nieprzeszkadzało mu to przecie odgadnąć wyrażenia księcia sercem jeżeli nie uszami; biorąc potem księcia za rękę, uściśkał ją serdecznie, dodając przytem, aby ten jeden jego ręk uściśkał dla każdego z grona obecnych. Ten sposób pożegnania się pochodzący nie z namysłu, lecz będący skutkiem chwilowego uczucia, bardzo się podobał wszystkim obecnym na uczcie. Marszałek więc zaskarbił sobie przychyłność w Anglii, i musi być zadowolony z swego przyjęcia.

N. Pani odbyła wielką rewia osmnastu-tysięcznego wojska w obozie Aldershot. Eskadra okrętów po odpłynieniu z Spithead dnia 22 b. m. do Lisbony otrzymała rozkaz na morzu do wrócenia się na powrót do Plymouth, gdzie do dziś dnia zostaje. A że przyczyna tego wstrzymania eskadry nie jest wiadoma, więc tworzą się rozmaite wojenne domysły, a jeden z nich jest ten, iż zwrócono ją dla obrony brzegów w tamtych stronach. Ja jednakże wątpię o tem. Nieprzecież wszakże, żeby nierobiono tam wszelkich w tej mierze ostrożności.

O czynnościach parlamentowych to tylko donoszę, że bil przysięgi na drugim odczytaniu przeszedł w Izbie lordów i to nawet bez rozdziału czyli potrzeby wotowania. Dziwna to, gdyby za rządu torysów, którzy się temu od 10 lat najsilniej opierali, żądzi przypuszczeni byli do zasiadania w parlamencie. Zaproponowany przez D'Israeliego budżet na rok bieżący niedość także oporu; przyjęto nawet nowy podatek jednego pensa od bilów wypłacanych w bankach, co ma uczynić 300,000 f. dochołu dla skarbu. Przytem dał kanclerz skarbu przyrzeczenie, iż podatek dochodowy do 1860 r. tylko będzie pobierany. Z wniosków odrzuconych był jeden p. Coxa o skrócenie wyborów na członków parlamentu z 7 lat na krótszy przeciąg czasu; a drugi p. Wise o zmniejszenie płacy dla poselstw zagranicznych i osób do składu ciała dyplomatycznego należących.

Oddawna życzeniem było cesarskiego rządu francuskiego zachować miejsce uwięzienia i grobu Napoleona I na wyspie s. Heleny w przyzwioitym stanie. Robiono więc z rządem angielskim układy o odstąpieniu Francji na wieczne czasy tego miejsca. Układy tego roku przyszły do skutku z Kompanią Wschodnio-Indyjską, jako mającą tytuł posiadania wyspy pomienionej na stacyi okrętowej. Ustąpiono Francji, pod pewnymi warunkami, dzierżawę tego pamiętnego miejsca. W skutek tego układu p. Gautier de Rougemont temi dniami przybył do Southampton udając się do ro-

dzina swą na wyspę s. Heleny, będąc przeznaczonym na dozorcę byłego grobu Napoleona i domu w którym ten protoplasta dynastji bonapartowskiej jako więzień zakończył swe życie. Słychać, że rząd francuski zamierzył wnieść wspaniały pomnik na miejscu gdzie zwłoki Cesarza były czasowo złożone.

Zdarzają się często nagłe pożary okrętowe na morzu, z powodu rozgrzania się przewożonych w wielkiej masie towarów, a osobliwie węgla na parowcach. Nowy tam przypadek zdarzył się tego tygodnia w Liverpoolu. Okręt „James Baines” świeżo przybyły z Indji wschodnich i leżący w tamtejszych dokach, nagłe zajął się ogniem. Niemożąc przytłumić pożaru zwyczajnymi środkami, przedziurawiono go dla zatopienia, tak w celu uratowania choć w części znajdujących się na nim towarów, jak dla przeszkodzenia szczeniu się ognia na inne w dokach leżące okręty. Szkoda z tego pożaru ma wynosić na 170,000 f. Ładunek składał się z ryżu, siemienia lnianego, skór i t. d.

Wynaleziono albo raczej wprowadzono nową siłę popędną w użycie, mogącą z czasem zastąpić siłę pary w żegludze. P. Carter jeden z inżynierów tutejszych wybudował statek, używając powietrza zamiast pary do nadania mu potrzebnego ruchu po wodzie, za pomocą zaprowadzonego aparatu powietrznego u dolnego tramu, czyli na dnie okrętu w punkcie jego działania na wodę. Statek ten jest przedmiotem wielkiej ciekawości dlażnawców i w tych dniach mają na nim odbyć podróż z Millwalu do Greenhite na próbę. Gdyby pierwszy ten eksperyment się udał, zastosowanie obszerniejsze tak prostej i mało kosztującej siły do statków morskich i rzecznych, sprawiłoby wielką rewolucję w żegludze. Większą nawet od samej pary. Para pozostałaby wtedy władczynią ruchu na lądzie, a siła spotęgowanego powietrza przez udoskonalone aparata zastąpiłaby ją na wodach. Tak jedne wynalazki naprowadzają i wiążą się z innymi i pole ich coraz bardziej się rozszerza.

Kraków 30 kwietnia. Trzechkrotnem obwieszczeniem umieszczonem w piśmie naszym wezwani zostali założyciele i pierwotni subskrybenci akcji kolei wschodnio-galicyjskiej, aby stósownie do zmienionej koncesji i zredukowanego kapitału zakładowego kolei galicyjskiej, zapewniłi złożenie $\frac{1}{10}$ wpłaty na trzy osme pierwotnie podpisanego kapitału akcyjnego, w terminie od 15go do 31go maja r. b. w ten sposób, iżby albo złożyli $\frac{1}{10}$ sumy zredukowanego do trzech ósmych kapitału pierwotnie przez siebie podpisanego, a $\frac{2}{10}$ onego złożyć najwcześniej w przyszłym roku obowiązali się, albo też aby od razu $\frac{3}{10}$ tego kapitału zredukowanego wnieśli. Na złożone pieniądze wydawane będą kwity tymczasowe, procent od wniezionej zaliczki na akcje liczyć się będzie od 1go czerwca r. b. Ci co podpisali jedną lub dwie akcje otrzymają jedną akcję. Z redukcji liczby akcji wynikłe ułamki liczone będą jako jedna akcja, jeżeli przeniosą połowę akcji. Wpłaty $\frac{1}{10}$ lub $\frac{3}{10}$ na ilość akcji zredukowanych przyjmują: w Wiedniu c. k. Zakład kredytowy, w Krakowie dom bankierski Kirchmajera, we Lwowie dom Misesa. Wpłaty te o których powyżej mowa, obowiązują tych tylko subskrybentów, którzy dotąd przypadającej na nich kwoty nie złożyli.

C. k. Dyrekcja finansów indemnizacyjnych we Lwowie ogłasza, iż w moc postanowienia J. C. Mol i rozporządzeń ministerjalnych pierwsze losowanie obligacji uwolnienia gruntowego na obręb rządowy lwowski nastąpi we Lwowie 30 kwietnia r. b. Suma przeznaczona do utworzenia na to pierwsze losowanie wynosi 236,000 złr. a w tem ciągnięciu mają udział wszystkie obligacje obrębu tego rządowego wydane do końca marca r. b.

C. k. Komisja do obsadzania posad mieszanych urzędów powiatowych we Lwowie, mianowała aukultantów Piotra Lewickiego i Apolinarego Schabenbecha tymczasowymi aktuariuszami przy urzędach powiatowych, pierwszego w Zaleszczykach, drugiego zaś w Lubaczowie.

Dr. Edward Herbst profesor filozofii prawa i karnego prawa austriackiego przy uniwersytecie lwowskim, przeniesiony został do uniwersytetu w Pradze.

są biernego usposobienia i zdawali się patrzeć na wszystko z głupowatą obojętnością, obawy więc tej garstki europejskiej, chociaż pośród takiej mnogości, zdawały się być płonne, bo jedno uczucie tylko górowało — przestach. W tych zebranych tysiącach, lada szmeru dosłyszec nie można było i ciszę tę prawie westchnienie mogłoby było przerwać. Oficerowie objędzali fronty, milczący i determinowani a tak ciche były ich ruchy, że stapanie kopyt koni i szezeg ich pałaszy nie dochodziły prawie słuchu, i zdawało się że każdy dźwięk zamierał.

Jeszcze zegar bił kiedy brygadier dowódca przejechał po przed front wykonawczych dział. Następnie odczytany został wyznaczony wyrok w języku hindustańskim, poczem nakazano im się gotować na śmierć. Zdjęto z nich ponosowe mundury pułkowe i przeprowadzeni między rotami europejskich, postawieni zostali przed wylotami dwóch dział. Drill havildar Hussein, jeden z nich, był to szlachetnie wyglądający człowiek, w całej sile wieku, słuszny i okazały. Postawa jego wyniosła i poważna, aż do chwili kiedy kanonierzy w ręce go swoje niewzięli. W tej chwili zdawał się czuć, że ostatnia jego godzina nadeszła; dreszcz wstrząsł

jego ciałem, szczeka mu opadła i odkryła ściśnięte zęby, białe jak kość słoniowa.

Podczas kiedy więźniów przywiązano, słowa nikt nie słyszał nie można było, ale brzęk stalowy wzdłuż frontu, przypomniał że broń miano w pogotowiu. Na słowo „Tuy“ (prime) i w chwili kiedy złowieszczy grzyt odwiezionych kurków doleciał do ucha 10go pułku krajowców, takowy widocznie zadrżał. Wyrażnie nie byli pewni, czyli następnie broń nieprzyłoży się do ramion i nie zmierzy do ich kolumny. W tejże samej chwili działa na prawo i lewo od więźniów, zwróciły się i wymierzone zostały na pułki krajowców. Nabite były po sam wylot kartaczami, a kanonierzy stali z zapalonymi lontami. Także na wałach twierdzy cztery 68 funtowe działa czekały nabite i gotowe.

Przez ten czas więźniowie przymocowani zostali do armat. Chwila była paury, którą kapitan Bolton od artylerji przerwał, wołając głośno: „każden niech odstąpi od dwóch dział z wyjątkiem dwóch ludzi z lontami; na słowo „pal“ przylóż lont!“ Nastąpiła znow ciska parę sekund trwająca, poczem komendę „tuy“ usłyszano. Kanonierzy tylko chwilę potrzebowali, aby objaśnić lonty, ale

ta chwila zdawała się długą, okropnie długą. Dwaj więźniowie i dwaj artylerzyści stali nieporuszeni jak posągi. Straszna ciska przerwana nakończ została. Słowo „pal“ zadzwoniło z ust kapitana Bolton, jak dźwięk przerwanej strony. W następnej chwili, ziemia zadrżała jak gdyby się Wulkan oworzył pod naszymi nogami. Działa okryły się gęstymi chmurami dymu, przez których białe kłęby, cząsteczki karmazynowe spadały jak płatki śniegu. Cząsteczki te, byli to więźniowie rozsadeni na atomy.

Skoro dym się rozszedł, kilkunastu na pół nagich ludzi, każdy z miotłą i małym koszykiem w ręku, rozbiegło się po równinie. Byli to zmiatacz, zbierający cząstki dla pogrzebania.

Słońce zanurzało się w złote morze kiedy artylerja zaprzadkowała, wojsko odeszło do swych kwatery a tłumy się rozeszły.

Ci co byli świadkami tej przejmującej sceny nie mogą jej nigdy zapomnieć. Ledwo jeden europejski był tam na tysiąc Azyatów, i zaprawdę ledwo ich znaleźć można było pośród tej tłuszczy jednak zdawali się być tak spokojni i pewni siebie jak gdyby się przypatrywali paradzie w Hyde Parku. A mimo tego nikt nie tam był taki co od kil-

ku miesięcy nie kładł się spać inaczej tylko z nabitym rewolwerem, a pewnie żaden nie okazałby najmniejszego zadziwienia, gdyby go ze snu zbudził nagłe grzmiot ręcznej broni, lub huk dział — tak to długo zamieszkiwalimy ten padół trwogi i śmierci.

Może być, że widokisko które tu opisałem będzie nazwane przez pewną klasę Anglików okrutnem i niehumanem, ale trzeba pierw rozważyć wielkość występkę, który winowajcy spełnić zamierzali, to jest wyćpienie wszystkich europejskich tak mężczyzn jak kobiet i dzieci i to na całej wyspie Bombaju.

To pewna, że ten stan przedź lub później się skończy i bunt zostanie przytłumiony, a dawny porządek wróci; dlatego mojem zdaniem radziłbym zniesienie tej kary. Indya bowiem tak już przywykła do podobnych widowisk, że te niewzruszają żadnego, albo mały przestach. Szubienice więc są straszniejsze dla morderców Cawnpuru i Delhi, niż całe parki artylerji; kiedy winowajcy trzeba ciągnąć jak psa pod szubienicę, to z rycerską odwagą staje on przed paszczą dział.

Wiedeń 29 kwietnia. N. Pan potwierdził wybrór hr. Stefana Karolyi na prezesa Towarzystwa rolniczego węgierskiego.

JCW. Arcyks. Ferdynand Maksymilian i arcyks. Karolina, przybyli wczoraj wieczór do Wiednia.

Wykaz stanu banku narod. wiedeńskiego zamknięty onegdaj przedstawia następujące ważniejsze cyfry: Gotówka wynosi 103,905,346 złr. banknoty w obiegu 376,407,573, dyskonto 66,699,801, pożyczki na papiery publiczne 81,156,000, pożyczki na hipotekę 10 milionów, pożyczki zarezerwowane przez skarż. 20,061,587, dług państwa fundowany 52,488,154, dług państwa hipotekowany 148,200,000, listy zastawne w obiegu 10,453,700. W porównaniu z miesiącem przeszłym gotówki przybyło na 704,290 złr. dewizy o 681,431, pożyczki na weksle o 459,727. Ubyło banknotów o 1,231,989, pożyczki na papiery publiczne o 1,149,500 złr. a dług państwa hipotekowany o 1 milion złr.

P. Franciszek Breithner redaktor dziennika *Oesterreichischer Volksfreund* otrzymał pozwolenie przyjęcia i noszenia udzielonego mu krzyża kawalerskiego orderu papieskiego s. Sylwestra.

J. C. K. Mośc nakazał zmniejszyć liczbę zakładów naukowych wojskowych, których odtąd ma być na przyszłość: 5 niższych szkół z 600 uczniami, 6 wyższych z tysiącem uczniów, 2 kompanie szkolne piechoty, 1 szwadron szkolny jazdy, 4 kompanie szkolne artylerji, 1 pionierji, 1 inżynierji i 1 marynarki, każda o 120 uczniach. Przyjmowanie uczniów płatnych do zakładów naukowych ustaje; w kompaniach zaś szkolnych, od uczniów przyjętych za opłatę składać się ma 250 złr. rocznie. W liczbie zakładów szkolnych mających być z przyszłym rokiem szkolnym zamkniętych znajduje się szkoła niższa we Lwowie, i szkoła wyższa w Weiskirchen w Morawie, dokąd przeniesiony zostanie instytut kadetów w Łobzowie pod Krakowem będący.

Rosya.

Przewodnik *Ekonomiczny* wychodzący w Petersburgu pod redakcją p. Wernadzkiego, podaje wiadomość o liczbie włościan w dobrach prywatnych szlacheckich w Rosyi, nie włączając w tę liczbę włościan w dobrach koronnych i apanażowych, które są w Rosyi właściwie bardzo obszerne i prawie 1/4 wszystkich dóbr stanowią. Z rozprawy tej dowiadujemy się pomiędzy innemi: że w 1851 roku, z liczby 68 milionów mieszkańców rosyjskiego państwa, należało około 22 milionów do stanu włościan poddańczych. Płeć męska w tej liczbie wynosiła 10,708,900 ludzi. Według bezwzględnej liczby poddanych, wypada taki porządek gubernij: kijowska 511,554 dusz, podolska 472,553, tulska 403,649, riazńska 391,419, smoleńska 378,038, orłowska 374,631, twerska 362,277, tambowska 362,142, wołyńska 362,092, kurska 359,968, niżegrodzka 341,191, włodzimierska 329,765, połtawska 325,753, saratowska 322,098, kataska 307,940, moskiewska 306,803, kostromska 295,143, mińska 288,355, mohilewska 286,275, czernichowska 281,844, penzeńska 264,697, permska 256,581, woroneńska 243,560, charkowska 223,140, witebska 216,752, simbirska 212,889, nowogrodzka 198,491, pskowska 186,985, ekaterynosławska 157,307, chersońska 151,670, ziemia dońskiego wojska 127,947, samarska 108,251, kazańska 99,588, orenburska 65,561, tauryska 60,677, wiatska 16,186, stawropolska 8131, astrachańska 6211, oloniecka 5919, okręg besarabski 3828, tobołska 1234, jeniejska 153, tomska 99, tyfińska 38, kraj zabajkalski 31, archangielska 22, kirkutka 21, obwód jakutski 7, szemachinska 5, kurtajska 1, wileńska 197,1862, godzińska 197,118, kowieńska 171,318, St. petersburska 125,413.

Dodać tu musimy naszą uwagę, iż największa liczba poddanych włościan w gubernii kijowskiej zdaje pochodzić, że gubernia ta ma największą prawnie liczbę mieszkańców, powtórnie iż powyższy spis nie obejmuje włościan w dobrach koronnych, które jest mało w gubernii kijowskiej a bardzo wiele w guberniach właściwie rosyjskich.

Stosunkowo zaś do całej ludności państwa, stan włościan poddanych taki na 100 stanowi procent: 73-82 w tulskiej, 70-87 w smoleńskiej, 69-40 w mohilewskiej, 66-00 w kaluskiej, 63-58 w jarosławskiej, 63-46 w kijowskiej, 63-34 w mińskiej, 62-77 w niżegrodzkiej, 61-58 w kostromskiej, 60-39 w podolskiej, 60-11 w włodzimierskiej, 59-70 w witebskiej, 59-57 w pskowskiej, 59-28 w riazńskiej, 55-36 w twerskiej, 53-55 w orłowskiej, 50-53 w penzeńskiej, 50-40 w grodzieńskiej, 50-31 w St. petersburskiej, 49-97 w wileńskiej, 49-65 w wołyńskiej, 47-51 w moskiewskiej, 46-25 w nowogrodzkiej, 44-93 w saratowskiej, 43-56 w tambowskiej, 43-13 w kurskiej, 41-78 w czernichowskiej, 41-59 w symbirskiej, 40-6 w kowieńskiej, 40-09 w połtawskiej, przeszło 33-00 w ziemiach dońskiego wojska, ekaterynosławskiej i chersońskiej guberniach, tenże sam stosunek zachodzi w charkowskiej; 30-00 w woroneńskiej, 29-00 w permskiej, 24-67 w wologodzkiej, 16-65 w samarskiej, 15-11 w kazańskiej, 7-70 w orenburskiej, 6-32 w tauryskiej, 4-68 w olonieckiej, 3-26 w astrachańskiej, 2-94 w stawropolskiej, 1-84 w wiatskiej, a w pozostałych mniej jak jeden poddany na sto ogółu mieszkańców innych stanów.

Dzienniki petersburskie ogłaszają ukaz cesarski do senatu, w którym wyrażono: „Budowa kolei żelaznych w Rosyi pociąga za sobą na pewny czas potrzebę wzniesienia w rozmaitych punktach nad granicą budynków dla składu towarów przywożonych i wywożonych, oraz ulepszeń w portach. Uznając za słusznym, zgodnie z przedstawieniem ministra skarbu, rozstrząsnętem w Radzie państwa, ażeby tak

wydatki na budowę takowe, jak inne niezbędne dla dobra handlu zagranicznego, ponoszone były przez tenże handel, rozkazujemy: 1) Pobierać, począwszy od 1 lipca 1858 r. na cel powyższy, aż do nowej decyzji, od wszystkich towarów handlu europejskiego, tak przywożonych jak i wywożonych, z wyjątkiem mączki cukrowej i cukru rafinowanego, po 5 kop. od każdego rubla cło stanowiącego. 2) Opłatę takową rozciągnąć na wszystkie towary, które do 1 lipca r. b. pozostawać będą w komarach celnych bez opłaty cla, i 3) Prowadzić na komarach co do tej opłaty osobny rachunek. Senat rządzący nie zaniedba uczynić stosownych, co do wykonania niniejszego rozporządzenia.

Przez rozkaz Cesarski do korpusu inżynierów dróg i komunikacji z dnia 27go marca, generał-major z orszaku J. C. Mości hr. Perowski, mianowany został naczelnikiem sztabu korpusu inżynierów dróg i komunikacji.

Włochy.

Donieśliśmy już, że Izba sardyńska w dniu 23 kwietnia uchwała 129 głosami przeciw 23 wzięcie pod obrady prawa Deforesta. Według depeszy telegraficznej, paragrafy 1szy i 2gi tego prawa przyjęte zostały z pewnemi zmianami. Dla zrozumienia obrad nad tem prawem, dajemy tu główną treść projektu z 4ch paragrafów złożonego.

Art. 1. Spiskowanie na życie obcych panujących i naczelników rządowych, karane będzie więzieniem, które aż do lat 10 robót przymusowych rozciągnięte być może, jeżeli czynności przygotowawcze zachodziły, a z zagrożeniem kar cięższych obłożonych przez kodeks karny większymi karami, jeżeli już zasły pewne czynności wykonania, lub jeśli zbrodnia popełniona już została.

Według artykułu 2go, obrona morderstwa politycznego, gdziekolwiekby takowe było popełnionem, karana będzie więzieniem od 3 miesięcy do jednego roku i grzywnami aż do wysokości tysiąca franków. Podobnego przestępstwa dopuści się ten, kto potakuje morderstwu politycznemu lub stara się je bronić, albo osłonić, a to w sposób nawet pośredni przez ogłaszanie pism, druków lub dzieł innych autorów.

Art. 3 zaprowadza zmiany w artykułach 78, 79, 80 i 89 prawa drukowego z dnia 26go marca 1848 o ile tyczą się takowe tworzenia sądów przysięgłych. Według pomienionego prawa lista przysięgłych utworzoną będzie przez wylosowanie pewnej liczby wyborców politycznych. Główna zmiana tego prawa na tem zależy, że lista przysięgłych na przyszłość składać się będzie z wyborców tego miasta, gdzie urzęduje sąd apelacyjny i mianowaną ma być przez komisję municypalną ze syndykami na czele.

Art. 4ty rozporządza sposób ułożenia listy przysięgłych na pierwszy raz po ogłoszeniu tego prawa. Ponieważ dwa pierwsze artykuły przyjętemi zostały przez Izbę, przeto część prawa odnosząca się do pochwalania morderstwa politycznego już uchwaloną została. Wątpić jednak należy, aby dwa drugie artykuły dotyczące się urzędzenia sądów przysięgłych, utrzymały się.

National Ztg donosi z Turynu 23 kwietnia, że w chwili kiedy w parlamencie angielskim czekają skutku wniosku p. Kinglake uczynionego w sprawie „Cagliari“, rząd angielski nadesłał do Turynu notę, w której uznaje słusność sprawy rządu sardyńskiego, i przyrzeka moralne wsparcie Anglii. Sir J. Hudson poseł angielski w Turynie nalegał na to, aby mu hr. Cavour dał na tę notę odpowiedź, której było może rządowi potrzeba, aby na wniosek Kinglake w parlamencie odpowiedzieć. Hr. Cavour rzekł jednak, że nie może sobie wyobrazić, jakaby miała formę owa pomoc moralna W. Brytanii w podobnej sprawie. Sardynia może znaleźć pomoc moralną w opinii publicznej w Europie, i takową pomoc zrozumieć można, ale moralna pomoc rządu na nie się nie przyda. Zresztą minister sardyński żąda czasu do namysłu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30go kwietnia. Kiedy w ziemie latarnie gazowe słabo świeciły, mówiono, to jest mówili ci, którym tak mówić wypadało, że dużo gazu uchodzi różnemi nieznanemi drogami, że trzęsienie ziemi (!) poprzerywało rury, że gaz zamara, że go wiatr wydmuchuje i t. d. Radzi nie radzi czekaliśmy wiosny, ażali te poprzerywane rury nie zostaną naprawione lub też zamaryły gaz nie odaje; gdy jednak trzęsienie ziemi nie zważyło dotąd wieży ratusznej, domyślamy się, że i rury gazowe są całe. Z dniem więc dzisiejszym zaczynamy na nowo nasze spostrzeżenia nad złem oświetleniem gazowem, które coraz słabiej, zdaje się chcieć zejść do rozmiarów owego płomyka, od którego kupujący cygara na głównym składzie, zapalać je zwykli. Nie wiemy jaki był skutek narad owej komisji wyznaczonej do zbadania, czy przedsiębiorstwo gazowe czyni zadość kontraktowi, lecz rezultat tych narad coraz bardziej maleje w latarniach gazowych.

— We wsi Nowojowej Górze należącej do hrabstwa Tenczyńskiego, wybuchł ogień w nocy ze środka na czwartek i zniszczył ogółem 90 zabudowań, między którymi przeszło połowa domów mieszkalnych. W pożarze tym kilkoro ludzi straciło życie.

— W dobrach p. Marcellego Żółtowskiego, hr. Potworowskiego i Stanisława Chłapowskiego powstał 21go b. m. nad Obrą w Poznańskim pożar leśny, który zniszczył 1200 morgów lasu. Przyczyną powstania pożaru dotąd niewiadome.

— Depesza telegraficzna donosiła była o zabiciu pewnego Francuza w Neapolu przez kapitana marynarki. Rzecz ta nie ma żadnego znaczenia politycznego i jest skutkiem tylko bitki sąsiadów. Kapelusznik francuski Paul i kapitan piechoty morskiej Salas, sąsiadują z sobą. Przy domach ich są małe ogródki przedzielone tylko płotem od siebie. Córki kapitana zrywają często kwiaty w ogródku sąsiadzkim, o co już nieraz bywały kłótnie. W święta wielkanocne panny Salas w towarzystwie pewnego profesora Niemca, który się do jednej z nich zaleca,

weszły do ogródka Paula i zrywały kwiaty. Ten mając u siebie dwóch gości Francuzów, wyprosił z swego ogródka napastników, za co od Niemca uderzony został. Na krzyk stąd powstały przybieżono z obu stron z pomocą, a synowie kapitana przynieśli szpady. Skutkiem tej nierównej walki było to, że Paul ugodzony spadą umarł wkrótce, a obaj goście jego ciężko zostali porażeni i pokłuci. Na przedstawienie konsula francuskiego w Neapolu, aresztowano winnych, a jeżeli wyrok sądowy nie zadowolni rządu francuskiego, to sprawa ta może nabyć ważności sporu dyplomatycznego, a przeto nie możemy o niej przemilczeć, nieprzewidując co z niej wypaść może.

— Dnia 22go kwietnia zgorzał w porcie Liverpoolu okręt kupiecki „James Baines“ przybyły z Indji, który wysadziwszy wojsko w Kalkucie, przywiózł stamtąd towary. Zgorzał on aż do samej powierzchni wody.

— Pełnomocnik hiszpański przy dworze brazylijskim Rances odbył niedawno w Madrycie pojedynkę na pałasze ze znanym liberalistą Rio Rosas i pomimo że ten ostatni ma sławę dzielnego rębacza, zadał mu cztery bardzo ciężkie cięcia, wszelako żadne z nich nie grozi śmiercią.

— Niedawno zniknął z Gradcu pewien fabrykant, zostawiając 300,000 złr. długu. Zbiegły otrzymał podobno przed samą ucieczką swoją 50,000 złr. zapomogi od banku kredytowego. Papiernia którą zostawił, warta jest około 100,000 złr. lecz również ma być odzuta.

— W Genui szukał rząd przed kilkunastu dniami ukrytych skarbow. Doniesiono bowiem, że Jezuitki wydaleniu z Genui zakopali znaczne pieniądze w pałacu Sursi. Wysłano z Turynu urzędnika który z pomocą pionierów i inżynierów w obecności władz miejscowych zaczął 15go kwietnia poszukiwania swoje, lecz nadaremnie. Zapewne rząd został zwiedziony.

— Od parę lat kobiety turkackie zaczęły używać niezwyklej wolności, wychodzić z domu o różnej porze dnia itd. Świeże surowe przepisy ograniczają te swobody zdobyte przez wpływ europejski. Zagrożono pod surowymi karami kobietom turkackim wychodzić podczas ramazanu na miasto po zachodzie słońca, tudzież udając się ze służbą do sklepów i kramów kupieckich, wchodzić do ich wnętrza. Winny one oglądać towar przed kramem, tak aby były na widoku wszystkich przechodniów.

Teatr. Wskrzeszenie wczoraj na naszej scenie komedji Bayarda „Ulicznik Paryżki“, dawno pogrzebanej w innych teatrach, nie było dla wielu przyczyn szczęśliwem przedsięwzięciem. Sztuka ta miejscowa paryżka i w części tendencyjna, z naciągnięciem sytuacji i nienaturalnemi charakterami — której jednak nie zamierzamy szczegółowo rozbiierać, bo musielibyśmy powtarzać rzeczy sto razy powiedziane, — ma bardzo mało życia dramatycznego. Życie to zamknięte jest w jednej osobie, w samym Uliczniku, który jest typem miejscowym, mającym wartość po większej części przez zewnętrzne znamiona charakterystyczne, jest dzieckiem bruku paryżkiego, zamierzając pod obcym niebem i w obcej atmosferze, a któryto typ by dobrze przedstawić, potrzeba go poznać i zbadać na ulicach Paryża.

Niegdys ożywił tę sztukę, dał jej urok i utrzymał na scenach paryżkich wyborną swą grą Armand Bouffé, przedstawiający wówczas Ulicznika, którego obyczaj, zwyczaj i zewnętrzne cechy zbadawszy dokładnie, stworzył typ a raczej może ideal „gamina“ paryżkiego.

Jakkolwiek panna Biedrońska oddała rolę tę, z naturalnością, zyciem i wdziękiem; jednak charakterystyczne miejsce znamienna Ulicznika, nadając mu kiedyś wartość i urok w oczach Paryżan, zniknęły, i widzieliśmy tylko na scenie naszej pełnego śmiałości i serca chłopca, ale nie „gamina“ paryżkiego. Zresztą rola ta, ani jest odpowiednią zdolnościom artystki, ani piękne przymioty jej talentu miały w tej stosowne pole do rozwinięcia się i okazania.

Żywy i śmiały Ulicznik nie otrzymując jednak żadnej prawie pomocy od współwystępujących artystów, nie mógł sam ożywić całej sztuki. Inne osoby komedji, nakreślone przez autora niebale lub nienaturalnie, były przedstawione — prócz generała Morin (p. Karsznicki) — jeszcze niedbale lub nienaturalnie; siostra zaś Ulicznika, Eliza, półmarta już stworzona przez autora, wyglądała na scenie zupełnie martwą i umarłą a w tragicznych sytuacjach, komicznych, tak, iż publiczność nasza zwykle bardzo cierpliwą, sykanem okazała swe niezadowolenie i życzenie aby role lepiej i właściwiej były obsadzone. P. Wiślickiemu nie możemy zarzucić braku życia, ale brak naturalności, i udzielić małą radę, aby raczej starał się lepiej poznać i naturalnie oddawać wewnętrzny charakter przedstawionej osoby, zamiast co teraz zdaje się usiłować jedynie aby skarykaturowaniem zewnętrznej postaci, ruchami przesadnemi a zawsze jednakowemi i stereotypowemi wywołać oklask złego smaku. Pan Wiślicki posiada niezaprzeczony talent do ról komicznych, czego dowiódł w roku zeszłym; lecz od czasu powrotu z prowincji wziął błędny wyżej wskazany kierunek i wpadł w chorobę nazwaną „prowincjonalizmem“, którą dotknęty artysta stroni od naturalności, goni za jaskrawym efektem, wszystko przesadza i karykaturuje, na którą to chorobę zapada niestety wielu aktorów, a której rozliczne rodzaje i symptomy opisał obszernie najznakomitsi krytycy teatralni. Nakoniec całość wczorajszego przedstawienia była błonna, a suffer, ta ucieczka w ostatniej potrzebie, napróżno wytykał swe płuca aby przyjść w pomoc pamięci aktorów.

Dla tych wszystkich wyżej wymienionych powodów, wskrzeszenie Ulicznika paryżkiego nie było szczęśliwem przedsięwzięciem; nie ożył on bynajmniej na scenie tutejszej.

SPRAWOZDANIA

z posiedzeń sądu karnego w Krakowie.

Dnia 16go kwietnia. Podaliśmy niedawno sprawę, w której c. k. prokurator uwolnienie oskarżonego dla braku dowodów wnosił; sąd zaś winę orzekł; dzisiaj mieliśmy w tym względzie ciekawszą sprawę, albowiem c. k. prokurator wnosił uniewinnienie oskarżonego, sąd go zaś winnym uznał. Zbrodnia, o którą chodziło, było zabójstwo; oskarżonym był 30letni Józef M. rodem Włoch, zachowujący się przed sądem z wrodzoną swemu narodowi żywocią i namiętną lekceważeniem grożących mu skutków czynu. Jakkolwiek cudzoziemiec, zdołał sobie przez parę lat pobytu w naszym kraju przyswoić nasz język, kłacząc go o tyle tylko, że mu w wymowie nadawał tę miękkość i samogłoskowość jaka cechuje język włoski. Nie zdołał tego zaś jego rodak Dominik P. świadczący w tej sprawie, i ażeby z jego świadectwa można było korzystać, potrzeba było tłumacza z włoskiego w narzeczu milicyjskiem; urząd ten sprawo-

wał Dr. Albin, profesor wydziału lekarskiego przy tutejszej wszechnicy.

Czyn obwiniający Józefa M. zeznany przez niego samego i przez świadków da się w krótkości następująco opowiedzieć: D. 12go października r. z. pracował on przy budowie mostu pod koleją żelazną pod Zabierzowem. W chwili gdy na filarze kamień obrabiał (był bowiem przełożonym kamieniarzy) spostrzegł, że Tomasz B. przełożony murarzy, rzucał z psoty pomiędzy robotników kamieniami; jeden kamień padł koło Dominika P., który z tego powodu wszczął sprzeczkę z rzucającym. Józef M. ujmując się za swoim rodakiem wezwał Tomasza B. ażeby kłótni i rzucań kamieniami poprzestał, bo inaczej surowszych środków użyje. Na to obruszył się na niego Tomasz B. słowami godzącymi na jego narodowość i pobudzającymi Włochów do największej złości. Rozjątrzony tem kamieniarz przyszedł do Tomasza B. pochwycił go za gardło, wyciął młotkiem 3 funtowym raz w głowę, drugi raz w ramię; gdy go przytomni od przeciwnika odrwali, kopnął go jeszcze dwa razy w brzuch. Tak pobity Tomasz B. udał się na powrót do swej roboty, uderzwszy jednak 5 lub 6 razy w kamień perlikiem (młot od 6—10 funtów wagi) zszedł znacznie schylony z rusztowania po desce na ziemię; idąc zaś dalej ścieżką między porożkami glazami, miał (według różniących się zeznań świadków) na jeden z nich lub na trawnik upaść, podniósłszy się potem uszedł kilka kroków, upadł powtórnie i żyć przestał.

Doktor Erdmann i Voigt lekarze obdukcujący zmarłego, orzekli, że śmierć jego powstała w skutek pęknięcia śledziony, którą 6 razy nad stan naturalny powiększoną a zatem w stanie nadzwyczaj chorobliwym znaleźli; czy zaś pęknięcie jej w skutek kopnięcia zmarłego przez obwinionego, czy też w skutek upadku na głaz lub ziemię powstało, tego stanowczo orzec nie mogli, bo z obu tych przyczyn stać się to mogło. Orzekli także, że znalezione uszkodzenia powyżej skroni i na ramieniu zmarłego, były obrażeniami lekkimi, ciężkiem zaś było uszkodzenie zadane mu nogą w brzuch.

Na mocy tego zeznania, w szczególności zaś opierając się na tem, że nie było dowiedzionem, aby śledziona w skutek kopnięcia nie zaś w skutek upadku na głaz lub trawnik pękła, aby więc oskarżony był powodem śmierci Tomasza B., zmienił c. k. prokurator pierwotny swój wniosek, w którym Józefa M. o zbrodnię zabójstwa i ciężkiego skaleczenia oskarżał, i żądał, ażeby go sąd zbrodni zabójstwa uznał niewinnym, winnym zaś tylko zbrodni ciężkiego skaleczenia i skazał go za nią na 8 miesięcy ciężkiego więzienia zastrzonego zamknięciem w ciemnej celi raz na miesiąc.

Po wniesieniu jednak obronie Dra Mraczka, chcącego klienta zupełnie uniewinnić, uznał sąd Józefa M. winnym zbrodni zabójstwa, niewinnym zaś zbrodni ciężkiego uszkodzenia cielesnego i skazał go na dwa lata ciężkiego więzienia z zastrzeżeniem wskazanem przez c. k. prokuratora.

Wyrok ten opierał się także na orzeczeniu lekarskiem, które przy swej niepewności w połączeniu z zeznaniami świadków, dozwalało także wnioskować, że upadek Tomasza B. czy to na głaz, czy na trawnik, w skutek pęknięcia śledziony nastąpił.

Tak obrońca jak i c. k. prokurator założyli rekurs przeciw wyrokowi.

M. K.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 kwietnia. Dzisiejszy *Monitor* mówi, iż celem uzupełnienia istotnego stanu armii do jej stanu normalnego budżetem oznaczono, a z powodu zredukowania armii w r. 1857 nieskompletowanego, powołanych będzie 42,000 ludzi do służby czynnej, z r. 1856 jeszcze zalegających, przez co uniknie się konieczności zwolnienia żołnierzy na nieokreślony urlop rozpuszczonych.

Paryż 29 kwietnia wieczór. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że 42,000 rekrutów z klasy r. 1856, którzy nie byli dotąd wzięci, powołani zostali do służby czynnej. Raport ministra wojny marszałka Vaillant mówi: Redukcyę roku 1857 spowodowały istotny stan armii szczególnie w piechocie do liczby niższej niż ta, jakiej wymaga pełny stan budżetem przeznaczony. Wymagania służby nakazują, aby armia wynosiła 392,000 ludzi. Każdy pułk piechoty będzie wskutku tego uzupełnienia 1900 ludzi liczył, bez zawezwania urlopników. Raport ministra ocenia powiększenie armii do połowy czerwca na 33,000 ludzi.

Turyn 28 kwietnia. W ciągu obrad nad artykułami prawa Deforesta, żywe toczyły się spory nad poprawką wniesioną przez hr. Solaro della Margherita, który żądał, aby przestępstwo pochwalania zabójstwa politycznego usunięte zostało z pod jurysdykcji sądów przysięgłych, a oddane było pod jurysdykcję zwyczajnych trybunałów. Poprawka ta odrzuconą została wreszcie małą większością głosów.

Pocztą wchodnio-indyjską z wiadomościami z Kalkuty z 23go marca a z Hong-Kong z 15go marca, których treść nadesłana telegrafem do Londynu z Malty, podaliśmy przed kilku dniami, nadeszła do Marsylii 27go kwietnia. Depesza marsyjska podająca treść listów i dzienników przez tę pocztę przywiezionych, nie wiele dodaje nowego do depeszy z Malty. Mówi ona że wojna partyzancka coraz żywiej toczy się w całych Indyash środkowych i nad Gangesem, a rozpoczynająca się pora gorąca utrudnia wszelkie działania wojskom angielskim. Handel w Indyach coraz bardziej upada. Do wiadomości z Hong-Kong dodaje depesza, iż sekretarze pełnomocników angielskiego i francuskiego, Oliphant i Coutades posłani zostali do Su-Czan dla prowadzenia układów z władzami chińskimi i wręczenia im not od pełnomocników wszystkich czterech mocarstw.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kraków 29 kwietnia.		zadają	placą
Banknoty polskie za 100 złr.		437	434
Ruble obchodkowe agio		7	6
Talary pruskie za 150 złr.		97	96½
Cwancygrye	złr.	106½	106½
Półimperyal rosyjskie	złr.	8 24	8 16
Napoleondy 20 fr.	złr.	8 12	8 6
Dukaty holend. ważne.		4 47	4 42
" austriackie		4 50	4 44
Listy zastawne galicyjskie z kuponami		80½	79½
Obligacye indenn. z kupon.		81½	81
Pożyczka narodowa z r. 1854		84½	83½
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100	99½

Wiedeń 29 kwietnia (telegraf)		inowrocław
Augsburg		106 1/2
Hamburg		77 1/2
Londyn		10 17 1/2
Paryż		123 3/4
Agio od złota		7 1/2
5% Metaliki		81 1/2
4 1/2 %		71 1/2
4 %		64
3 %		49
Losy z r. 1834		304
" 1839		129 1/2
" 1854		108 3/4
Pożyczka narodowa 5%		84 1/2
Obligacje indemniz. galic.		79 1/2
Akcyje Bankowe		972
" kredytu ruchomego		245 1/2
" kolei francusko-austriackich		288 1/2
" kolei państwowej		1823 1/2

Kierów 27 kwietnia.			
Dukas holenderski	4	47	4 44
„ austriacki	4	50	4 47
Półmperial rosyjski	8	20	8 16
Rubel rosyjski	1	36	1 36
Talar pruski	1	38	1 32
Reichsmark polski	11	10	11 10
Liety zastawne galic. bez kupon.	79	30	79 35
Oblig. indema. galic. bez kupon.	79	30	79 30
Pozyska narodowa bez kupon.	84	5	83 24

W Warszawie 27 kwietnia			
Półmperyaly	rabli	5	45
Oblięi skarbowe	90	70	—
kupon			30
Listy zastawne III okresu	rabli	14	87
kupon			20

Wrocław 29 kwietnia.		Wrocław 29 kwietnia.	
Banknoty austriackie	96%	—	—
Polskie bilet bankowe	99%	—	—
— listy zastawne	88 1/2%	—	—
Poznańskie listy zastawne 4%	98 1/2%	—	—
— 3 1/2%	—	86%	86%
Oblig. kolei krak. wśr.	80%	—	—

Przyznani na 29 do 30 kwietnia. W

HOTEL POLLERA. Müller Jerzy Fryderyk kupiec, Lob Bonjania kupiec z Białej, Saitler Rajmund urzędnik z Węgier, Hahn Leonard kupiec z Galicyi, Kessler Karol kupiec, Kohn Pinkas kupiec, Forte Abramo kupiec z Wiednia, Szliogowski Franciszek z Zatora.

Wyjechali: Hr. Rejowa właśc. dóbr z córką, hrabie Re Władysław właśc. dóbr, Truhl Jan urzędnik do Galicyi.

Hr. Piater Stanisław wł. dóbr do Wrocławia. Kajeta Sapiena Leon, Osberger Franciszek inżynier, Hieber Karol doktor medycyny, Pułł Tomasz urzędnik do Wiednia. Wocho Maurycy kupiec, Wartenberger Maurycy kupiec, Peterson Karol Radzica dworu do Prus. Kochanowski Jan wł. dóbr, Drucker Albert fabrykant, Günther Franciszek fabrykant do Tarnowa. Kób Kajetan nad inżynier, Bretschneider Franciszek inżynier, Rogger Henryk inżynier, Fogy Karol inżynier do Rzeszowa. Katarz M. kupiec do Opawy. Kotarski Stanisław właśc. dóbr do Brzeska. Schmale Teodor kupiec do Myśłowic. Alscher Rajmund obywat. do Czajca.

HOTEL ROSYJSKI. Marcelli Łękowski wł. dóbr z Galicyi. Wincenty Łękezyński obywat. ze Lwowa, Adolf Gruszczyński wł. dóbr z Bronisowa.

Wyjechali: Ewa Popielowa właśc. dóbr z córką do Polski. Józefa Brandysowa właśc. dóbr z córką do Kalwarii. Józef Wołowski kupitan wojsk rosyjskich do Wiednia. Michał Łempicki obywat. na prywatne mieszkanie. Adolf Brühl kupiec do Bielska. Władysław Siemónski wł. dóbr do Barwładu.

HOTEL SARKI. Leopold Stera kupiec z żoną z Opawy. Maks. Luscha z Wiednia. Wojtawska obywat. hrab. Stadnicka z Ostrowa. Leopold Weiss z Wiednia. Apolonia Fihanser obywat. Leokadya Fihanser obywat. Józefa Znamieńska obywat. z Kunia. Zdzisława Bielska obywat. ze synem z Medzyszybowa. Józef Radzki obywat. z żoną i synem, Antoni Koźłowski ob. Barbara Breitenwald obywat., Natalia Wędrzyhowska, Emilia Piątkowska obywat. z córką i wnuczką z Polski.

Wyjechali: Jan Koffmaj właśc. dóbr z żoną do Sierakowa. Antoni Hadrzinski wł. dóbr z żoną do Zborzya. Zdzisław hr. Bobrowski wł. dóbr do Galicyi.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNEJ.

Ochodzą z Krakowa:
 Debicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
 Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
 Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
 Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:
 Debicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
 Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7 m. — wieczorem.
 Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
 Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:
 odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud.— g. 3 w nocy.
 przychodzą: g. 3 m. 37 po połud.— g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 30 kwietnia. Bardzo mały zwór zboża z Królestwa Polskiego. Ruch zupełnie ustał, żadnego prawie większego kupna; do Prus wprawdzie kupowano nieco różnego zboża ze względu na niskie ceny. Żyto i groch wcale nie sprzedawali obcy; mimo że obu tych rodzajów marna nie wiele przywieziono, zwłaszcza 10 1/2, 11, 11 1/2, 11 3/4 złp. chciało płacić, a za najcięższe 12 do 12 1/2, złp. Groch żądano po 12, 13, 14 złp., a najcięższy 16 do 17 złp. Wesoło kupujący nie było wcale. Jazmieni i pszenica jakoś jeszcze z oledżdżyły po cenach czeszołtargowych, zakupywały jedynie do Prus. Na targu w Krakowie cały dowóz składał się mało co więcej jak z półtora seta korcy żyta, a i z tego nie wszystko sprzedano po cenie 3 1/2, 3 1/2, 3 1/2, złr. a najcięższe w małej ilości 3 1/2, złr. Pszenica wcale nie przybyła na targ i nikt o nią się nie pytał. Jazmieni wystawiony na sprzedaż tak galicyjski jak z pobliza, ale kupujących nie było.

W Drukarni „Czasu“.

Lwów 27 kwietnia. Spód byłby z rzeźnego na wesořejszym targu liczył 126 wotów, mianowicie z Dawidowa 30 sztuk, Bóbrki 2 stada po 16 i 50 sztuk, z Bursztyna 11 sztuk, Rozdół 2 stada po 13 i 6 sztuk. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 113 sztuk na potrzeb miast i placowo za wotą mogącego ważyć 200 funtów mięsa i 8 fun. żoju, 47 złr. 30 kr.; sztuka zaś, którą szacowano na 40 funtów mięsa i 46 żoju, kosztowała 68 złr. 30 kr. m. ow.

(G. L.)

Treść Obwieszczeń urzędowych

w Nrze 97 *Krakauer Zeitung*.
Zawieszenia. O. k. sąd pow. w Mielcu: Spadkobierców
ersza Monheit w r. 1854 w Baranowie bez test. zmarłego,
rmin do 31 grudnia r. b.

Zgromadzenie OO. Dominikanów
w kościele swoim odprawi nabożeństwo
żałobne dnia 6go maja b. r. za duszę
śp. Wincentego Siemińskiego, na któ-
re nabożeństwo uprzejmie zaprasza ro-
bożną publiczność. (363-1-2)

uzdolniony w zawodzie rolniczym i gospodarstwie wiejskiem, beżenny żyćy sobie przyjąć obowiązek podobnego rodzaju zaraz lub też od Sgo Jana— bliższa wiadomość w Ekspedycji „Czasu“ ustnie lub listami frankowanemi pod lit. F. D. (371-3)

węgierskiego 300 butelek, stołowego 400 bu-
telek po mierniej cenie z wolnej ręki do sprzedania
na Podgórzu „pod Jeleniem“. (363-3)

wszelkiego rodzaju

PLEOCIEN

M. SCHOTTEN.

Niniejszem zawiadamiam Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność, iż z mego głównego magazynu w Wiedniu ze świeżo z bielnika zebranemi towarami tutaj przybyłem i takowe podczas jarmarku po nadzwyczajnych cenach sprzedawać będę. — Ponieważ to nie jest moim zwyczajem uzasadniać sprzedaż moję wszelkimi kłamliwemi powodami, a że dla tego z pewnością spodziewać się mogę, iż nie będę policzon pomiędzy szarlatanów jarmarcznych, ośmielam się zwrócić uwagę na następujący cennik, który niezawodnie wszelkim wymaganiom zadosyć uczyni. Nadmieniam przytém, iż za prawdziwe płótno i miarę wiedeńską zaręczam i poręczam każdemu kupującemu urznać łokieć z kupionej sztuki płótna, aby się o czystość jej na wszelki sposób, jaki mu się podoba, przekonał, i odbiorę każdą sztukę płótna (tak tu, jako i w głównym magazynie moim w Wiedniu), jeżeli nie będzie z czystego lnu.

Cennik po cenach tylko stałych.

które dotychczas kosztowały		teraz tylko		które dotychczas kosztowały		teraz tylko	
	4 złr. — kr.	2 złr. 30 kr.		6 złr. — kr.	3 złr. — kr.		
1 tuzin płociennych chustek do nosa	12	4 " 30 "	1 tuzin serwet adamaszkowych	9	5 " — "		
1 " chustek czystych batystowych	12	4 " 30 "	1 " " lnianych damskich double	9	5 " — "		
1 obrus bez szwu	2	— " 30 "	1 obrus do kawy we wszystkich kolorach	1	40 " — "	52	
1 " adamaszkowy	2	— " 48 "	1 tuzin serwet na wety we wszystkich ko-	1	40 " — "	52	
1 wielki lniany obrus adamaszkowy	4	2 " 30 "	lorach	1	40 " — "	52	
1 tuzin szarych ręczników	2	30 " 1 " 26 "	1 garnitur adamaszkowy na 6 osób	6	— " 3 " — "		
Ręczniki w sztuce, łokieć	12	12 " 7 "	1 " " na 6 osób, czysto-	12	— " 6 " — "		
1 tuzin ręczników lnianych adamaszkowych	9	5 " 30 "	1 lniany double-adamaszek	12	— " 6 " — "		
1 " tureckich do froterowania	2	— " 50 "	1 garnitur damski na 12 osób	12	— " 6 " — "		
1 " " Elżbiety do udelikatnie-	2	1 " — "	1 " " na 12 osób, bardzo deli-	26	— " 14 " — "		
cery	2	1 " — "	katny double-adamaszek	26	— " 14 " — "		
1 " serwet stołowych	4	3 " — "					

Cennik płócien na łokcieć wiedeński.

które dotychczas kosztowało			teraz tylko			które dotychczas kosztowało			teraz tylko		
1	szafka płótna na 8 koszul	8 złr.	—	kr.	5 złr.	—	kr.	1 sztuka płótna bardzo delikatnego rumburskiego,	52 łokci wiedeńs. na 15 koszul	28 złr.	17 złr.
1	szlaskiego 30 łokci wied.	10 "	—	"	7 "	30 "	—	1 "	węby 50 łokci wied., $\frac{1}{4}$ szeroki	26 "	17 "
1	wikszadzkiego 30 łok. wied.	13 "	—	"	7 "	30 "	—	1 "	irlandzkiej 50 łokci wied., $\frac{1}{4}$ szer.	30 "	19 "
1	z przedziwa delikatnego 30 ł. 14 "	—	"	"	8 "	—	—	1 "	holenderskiej 50 łokci wied. $\frac{1}{4}$ szer.	33 "	22 "
1	nicianego 30 ł. w. $\frac{1}{4}$ szer.	18 "	—	"	10 "	—	—	1 "	hernhutskiej 50 łokci wied. $\frac{1}{4}$ szer.	36 "	25 "
1	jak skóra 37 łok. wied.	15 "	—	"	9 "	—	—	1 "	delikatnej holenderskiej nicianej 50 łok.	—	—
1	trybawskiego 37 łokci wied.	15 "	30 "	9 "	30 "	—	—	1 "	wied., $\frac{1}{4}$ szeroki	40 "	28 "
1	konopnego z Rygi, 38 ł. w.	17 "	—	"	10 "	30 "	—	1 "	delikatnej szwajcarskiej, 50 łokci wied.	—	—
1	łańcuskowego, 30 łok. w.	22 "	—	"	12 "	30 "	—	1 "	$\frac{1}{4}$ szeroki	50 "	34 "
1	holenderskiego 42 łok. w.	—	—	"	10 "	30 "	—	1 "	bardzo delikatnego płótna belgijskiego ko-	—	—
1	na 12 koszul	15 "	—	"	12 "	—	—	1 "	ronnego 50 łokci wiedeń., $\frac{1}{4}$ szeroko-	70 "	40 "
1	brabanckiego, 42 łok. wied.	—	—	"	12 "	—	—	1 "	węby bardzo delikatnej batystowej 50 łokci	—	—
1	na 12 koszul	18 "	—	"	14 "	—	—	1 "	wied. $\frac{1}{4}$ szerokości	90—200	48—100 złr.
1	delikatnego hohelbskiego	—	—	"	—	—	—				
1	nicianego 42 łok. wied. na	—	—	"	—	—	—				
1	12 koszul	20 "	—	"	—	—	—				

Oprócz tego znajduje się w składzie wielki dobór **kołder** z wełny owczej z kutasami, od 12 zfr. 30 kr. para zacząwszy; **obrusy** do kawy ze lnu, wełny owczej i jedwabiu; **gradle** lniane; 2 i 2½ łok. wied. szerokie płótno **na prześciera-**
dła bez szwu; **garnitury** na 6, 12, 18, 24 osób od 3 do 100 zfr. — Szczególną uwagę zwracam na wielki dobór **saskich**
pończoch i skarpetek nicianych, białych i kolorowych **koszul** męskich po 1 zfr. 1 zfr. 30 kr. 2 zfr. 2 zfr. 45 kr. pościelowe.

Lokal sprzedaży znajduje się **w Krakowie w domu p. Leona Liwerego przy głównym Rynku pod L. 22 i 3. We Lwowie w hotelu Langa na parterze lecz tylko podczas jarmarku.**

Proszę dokładnie na moją firmę uważać. Obstalunki pozamiejscowe przyjmują się w moim głównym magazynie w Wiedniu, Stadt, hohen Markt, Vaganhof.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

rok	data	wys. bar. w lin. par. prawy 0° Baum.	stan ciap. podług Reaumur	wilgota. powietrza względna	kiorenek i natężenie wiatru	stan N I E B A	Głowiaka napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia	pozybica
29	2328 21	+10 5	52	poład.zach.	słaby	pogoda			
30	2326 82	7 4	71	połn.wach.	"				
30	2326 16	- 7 6	74	połn.zach.	"	pochmurno		1'2 +11' 2	

450 sztuk owiec

rasy poprawnej — wiadomość pod adresem Pilzno poste restante J. R. (373-2-3)

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

 Z powodu sprzedaży dóbr jest do
pozbycia

450 sztuk owiec

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Inseraty.

Wód mineralnych
świeżych

dostać można po cenach bardzo umiarkowa-
nych w handlu korzennym pod firmą

W. Goldwasser

na Stradomiu N. 19, do którego co tydzień
świeże transporta są przesyłane. (346-1-3)

OGRÓD STRZELECKI

zostaje z dniem 1 maja otwarty, którego pod-
pisany dzierżawca utrzymując i nadal

RESTAURACYA.

ma zaszczyt donieść, iż urządziwszy kuchnię w spo-
sób odpowiedni i zaopatrzwszy się we wszelkie
wina i piwa krajowe oraz i zagraniczne, przy-
muje zamówienia na obiady i kolacje, tudzież
stałych stołowników, zapewniając im wybór na-
lepszich potraw i rychłą usługę, oraz wybora
kawę, herbatę itd. polecając się łaskawym wzglę-
dom Szanownych gości, w nadziei, że go licznie
odwiedzać raczą. (384-1-3)

A. Strobel.

Kamienica w Krakowie
przy ulicy Żydowskiej pod N. 397 i 8 Gm.
IV odpowiedni dochód przynosząca, jest
z wolnej ręki do sprzedania wraz z przyległym
placem frontowym do zabudowania z małym ko-
sztem, gdyż oprócz bocznych dwupiętrowych mu-
rów są także fundamenta i piwnice w dobrym sta-
nie, do tego obszerny dziedziniec gdzie teraz znaj-
duje się ogródek, którego tak do zakładu fabry-
cznego jakoteż i do publicznego przedsiębiorstwa
może być urządzony. Blizszą wiadomość od wła-
ściciela powziąć można. **P. Wolanski**
(374-1-3) właściciel domu N. 397 i 8.

Łososi marynowanych na sposób elblonski mo-
żna każdego czasu u pod-
pisanego po cenach umiarkowanych dostać.
Feliks Wilsner w Potoku.
Ostatnia poczta Nowy Sącz. (377-1-2)

(367) **Wielki skład** (2-3)
najmniejszych
damskich płaszczy,
burnusów, wizytek i
mantyl

tak w większych partjach jakoteż pojedynczo na
obecnym jarmarku w Krakowie sprzedaje po
najumiarkowańszych cenach

Aleksander Kapper
w Pradze zamieszkały przy ulicy Stockhausgasse
Einfahrt v. Ziegenplatz N. 860—1 który również
ma skład w Paryżu przy ulicy (Rue bergere).

C. k. uprzyw. **Assicurazioni Generali**
w Tryeście.
(Zakład powszechnych zabezpieczeń).

Sposób zabezpieczenia kapitałów płatnych za życia osób zabezpieczonych.

Większa część Zakładów zabezpieczenia życia podejmuje się tego zabezpieczenia w ten sposób, że się zobowiązuje do wypłaty zabezpieczonemu pe-
wnej oznaczonej sumy za jednorazową lub coroczną premię, jeżeli dojdzie do pewnego wieku, a Towarzystwo Assicurazioni Generali już od dawna ta-
kich zabezpieczeń się podejmowało. Jeżeli jednak zabezpieczony oznaczonego wieku nie dojdzie i wcześniej umrze, natenczas Towarzystwo zatrzymuje dla
siebie wpłacone premie.

Takim urządzeniem wiele osób, któreby dla siebie lub swoich dzieci podobne zabezpieczenie uskutecznić chciały, w wykonaniu swego przedsięwzię-
cia wstrzymywanymi zostają; niebezpieczeństwo utracenia wpłaconych już premij zanadto im się wielkiem wydaje w porównaniu ze spodziewanemi ko-
rzyściami. Ztąd więc Towarzystwo Assicurazioni Generali, zawsze staranne w uprzedzaniu życzeń Publiczności, ułożyło tabelę, w celu przyjmowania
podobnych zabezpieczeń z tem przyzwoleniem: że w przypadku zejścia zabezpieczonej osoby przed oznaczonym dniem, w którym taż do odebrania za-
bezpieczonego kapitału uprawniona była, jednak całkowita, już wpłacona premia zwrócona zostanie.

Widocznie więc jest, że przy niniejszym urządzeniu, zabezpieczony na żadne niebezpieczeństwo się nie naraża, jak tylko na to: że w najgorszym ra-
zie od wpłaconych częściowo premij przez lat kilka procentów nie pobiera; co jednak nie zasługuje na uwagę w obec korzyści jakie zabezpiecze-
nie przynosi.

Te korzyści głównie są następujące:

1. Ze się nierównie większą sumę odbiera, jakby się ją przez pewne ulokowanie pieniędzy w inny sposób nagromadzić mogło.
2. Ze tę sumę przez nieznaczne małe wydatki nagromadzić można.
3. Ze zabezpieczenie, choć w zmniejszonej sumie, zawsze prawomocnem pozostaje nawet gdyby zabezpieczony w przeciągu czasu nie był w stanie wy-
placania rocznych premij; tylko że Towarzystwo przed terminem wpłaty o tem uwiadomionem być powinno.

Wpłacone więc premia w żadnym wypadku nie giną.

Tabela.

Premie coroczne dla zabezpieczenia kapitału 100 zlr. które Zakład wypłaci, gdy zabezpieczony

Wiek osoby zabezpieczo- nej	l a t p r z e z y j e.															
	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
	zlr. setne	zlr. setne	zlr. setne	zlr. setne	zlr. setne	zlr. setne	zlr. setne	zlr. setne	zlr. setne	zlr. setne	zlr. setne	zlr. setne	zlr. setne	zlr. setne	zlr. setne	zlr. setne
nowo uro- dzony	7.89	7.04	6.34	5.63	5.06	4.53	4.18	3.84	3.52	3.21	2.93	2.68	2.49	2.32	2.16	1.98
1	7.80	6.97	6.29	5.60	5.04	4.51	4.17	3.83	3.52	3.22	2.94	2.69	2.50	2.33	2.17	1.99
2	7.73	6.90	6.26	5.58	5.03	4.50	4.16	3.83	3.52	3.22	2.94	2.69	2.50	2.33	2.18	2.01
3	7.73	6.90	6.25	5.59	5.04	4.52	4.17	3.84	3.52	3.22	2.93	2.69	2.50	2.33	2.19	2.01
4	7.73	6.90	6.25	5.60	5.05	4.53	4.17	3.84	3.53	3.23	2.95	2.70	2.50	2.34	2.20	2.03
5	7.74	6.90	6.26	5.60	5.06	4.53	4.18	3.84	3.53	3.24	2.96	2.71	2.51	2.35	2.20	2.03
6	7.75	6.92	6.27	5.61	5.07	4.55	4.19	3.85	3.54	3.24	2.96	2.71	2.51	2.34	2.19	2.02
7	7.78	6.92	6.31	5.62	5.07	4.55	4.19	3.85	3.54	3.24	2.96	2.71	2.51	2.34	2.19	2.02
8	7.77	6.92	6.31	5.62	5.07	4.54	4.18	3.85	3.54	3.24	2.96	2.71	2.51	2.34	2.19	2.02
9	7.77	6.92	6.31	5.62	5.06	4.53	4.18	3.84	3.54	3.24	2.96	2.71	2.51	2.34	2.19	2.02
10	7.75	6.93	6.30	5.62	5.06	4.53	4.18	3.84	3.53	3.24	2.96	2.71	2.51	2.33	2.18	2.01
11	7.75	6.93	6.30	5.61	5.06	4.53	4.18	3.84	3.53	3.24	2.96	2.71	2.50	2.33	2.18	2.01
12	7.75	6.93	6.29	5.61	5.06	4.53	4.18	3.84	3.53	3.24	2.95	2.70	2.50	2.33	2.18	2.01
13	7.75	6.93	6.29	5.61	5.06	4.53	4.18	3.84	3.43	3.23	2.95	2.70	2.50	2.33	2.18	2.01
14	7.75	6.94	6.29	5.60	5.06	4.53	4.18	3.84	3.53	3.23	2.94	2.69	2.50	2.33	2.18	2.01
15	7.75	6.95	6.29	5.60	5.06	4.53	4.18	3.84	3.53	3.22	2.94	2.69	2.50	2.33	2.17	1.99
16	7.75	6.96	6.29	5.60	5.06	4.53	4.18	3.84	3.53	3.22	2.94	2.69	2.50	2.33	2.17	1.99
17	7.75	6.97	6.29	5.60	5.05	4.52	4.17	3.84	3.53	3.22	2.94	2.69	2.50	2.33	2.17	1.99
18	7.75	6.97	6.29	5.60	5.05	4.52	4.17	3.83	3.53	3.22	2.94	2.69	2.50	2.33	2.17	1.99
19	7.75	6.97	6.29	5.60	5.05	4.52	4.17	3.83	3.53	3.22	2.94	2.69	2.50	2.33	2.16	1.98
20	7.74	6.98	6.28	5.59	5.04	4.51	4.16	3.82	3.53	3.21	2.93	2.68	2.49	2.32	2.16	1.98

**Umiera zabezpieczony przed terminem wypłaty, to wpłata cząstkowa premii ustaje, a w oznaczonym
naprzód czasie wszelkie już wpłacone premie zwróconemi zostaną.**

Przykłady praktyczne.

Dla dwudziestopięcioletniego mężczyzny nie ma uciążliwego wpłacać
coroczną premię w ilości 69 zlr. za to w pięćdziesiątym piątym roku życia
odpłaca mu Towarzystwo Assicurazioni Generali kapitał w ilości 5,000 zlr.
Umiera zaś wcześniej, natenczas wszystkie już wpłacone premie odpłacone-
mi zostaną, i tak np. 69 zlr., jeżeli umiera w tym samym roku, w którym
się zabezpieczył; zaś 1794 zlr. gdyby w 50 roku życia swego umarł.

Ojciec oddaje Towarzystwu Assicurazioni Generali przy urodzeniu dzie-
cięcia sumę 500 zlr. aby w 20 roku życia sumę 1,531 zlr. 52 kr. w 25

roku sumę 2,080 zlr. 44 kr. — Umrze dziecko wprzód to się otrzyma na-
powrót sumę 500 zlr. — To samo osiągnąć może przez wpłatę rocznej
premier w ilości 45 zlotr. 2 kr. na lat 20, zaś 41 zlr. 12 kr. na lat 25.

Sposób ten zabezpieczenia szczególnież ze względu na dzieci zastósować
się daje, dla chłopców, by im wypłatami corocznemi zapewnić potrzebne
pieniądze do nabycia zastępcy gdy roku militarnego dojdą, lub zapewnić
im fundusz do prowadzenia nauk lub rozpoczęcia jakiegos zatrudnienia;
dla panien, albo podobnież w tym ostatnim celu lub też na wyprawę albo
posag.

Wyż wymienione Towarzystwo zabezpiecza prócz tego życie człowieka, w różnych możliwych sposobach, jako to:

Kapitały, pensye roczne, płatne po śmierci zabezpieczonego, jego spadkobiercom, powinowatym, wprzód wymienionym lub niewymienionym
osobom (au porteur).

Także kapitały lub pensye roczne dożywotne zabezpieczonemu żyjącemu po upływie lat wyznaczonych, pomiędzy które także tak zwane
„Zabezpieczenia Tontynowe“ i kapitały wyposażające itp. należą.

Pensye dożywotne dla jednej lub więcej osób.

Chcąc się zabezpieczyć w największym i najbogaciej wyposażonym **austryackim Zakładzie zabezpieczają-
cym „Assicurazioni Generali“**, który podczas 26letniego istnienia swego, przez prawe postępowanie odznaczył się, i ogólnem zau-
faniem szanownej Publiczności szczycić się może, poleca się do przyjęcia wniosków i wszelkich możliwych ułatwień.

Lwów dnia 15go lutego 1858.

Pełnomocnik jeneralny dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny.
J. B. Goldmann.

(152-5-6)

AZIENDA ASSICURATRICE W TRYEŚCIE

ASEKURACYA NA ŻYCIE CZŁOWIEKA.
Mano honor przypominieć niniejszem wielce Szanownej Publiczności, iż zakład przez nas reprezentowany, pod nazwą: ces. kr. uprzyw.

zabezpieczenie kapitałów i rent, równie jak wszystkie inne tego rodzaju zakłady na wszelkie możliwe sposoby, pod warunkami dla szanownych asekuratorów najkorzyst-
niejszymi udziela; a chociaż sposób zabezpieczenia kapitałów przez niektóre zakłady osłabieniami czasu jako osłabienie głoszone, mianowicie: na przeżycie pewnej liczby lat, z warunkiem
zwrotu wkładu w przypadku śmierci wcześniej, pomimo tego, iż premie płacone w każdym wypadku nie giną, dla Szan. Publiczności
mniej jest korzystnym jak składowanie do kasy oszczędności.
wszelako, jeżeliby kto miał przychylnie przenosić Zakład asekuracyjny nad Kasę oszczędności, i zabezpieczenia na sposób rzeźbony u nas osiągnąć sobie wyraźnie życzy, oczywiście
najchętniej usłużyć mu jesteśmy zawsze gotowi; zwłaszcza gdy Zakład pod firmą c. k. uprzyw. **AZIENDA ASSICURATRICE W TRYEŚCIE** jako w ces. król.
Austryackiem Państwie najstarszy, najbogaciej uposażony i najtroskliwiej norganizowany, nawet w najniebezpieczniejszych gałęziach swego działania,
swoim wielce szanownym asekurantom wszelkie możliwe udzielenia, i ze swoich zobowiązań zawsze jak najszlachetniej się wywiązuje.
Lwów dnia 25 marca 1858.
Reprezentacja dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny c. k. uprzyw. **AZIENDA ASSICURATRICE W TRYEŚCIE.**
Leon Ostoja Sołectki.
Władysław Lejwa Pilecki.

W Apteczce pod Barankiem Wejciecha MOŁĘDZIŃSKIEGO w Krakowie.

Jako w głównym składzie wielu środków lekarskich paryskich, można dostać każdego czasu:

Rob. Boyveau Laffiteur wyrobu Doktora paryskiego Giraudesa de St. Germain, Lekarstwo to od lat 60ciu w całej Europie słynne, przez Królowi wydał lekarski rozbiór i potwierdził, że francuskie, belgijskie i inne zagraniczne szpitale używają, jako najdziałniejszego środka w chorobach syfilisowych, skroficznych, skórnych i wielu innych, wreszcie sposobem zrywania w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim.

Sirope lenitif pectoral et Pastilles du Fleu. Syrop ten i Pastylki leczą wszelkie zastarzałe kaszle, ból piersi, długoletnia duszność, katar, ciężkie gardło w każdym razie z najpomyślniejszym skutkiem, mianowicie w kokuksu; ułatwia wykruszenie flegmy, łagodzi drażnienie gardła, złowem w krótkim czasie leczy najcięższe kaszle.

Café de Glacé, doux, Hayot. Kawa lodowa Hayota. Środek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacniający, zalecany dla osób słabych, delikatnych, a szczególnie dla kobiet i dzieci.

Pilules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wielu lekarzy doświadczone, jako jedyny środek w blednicy i innych chorobach.

Dragées de lactate de fer de Gélis et Conté. W blednicy i innych chorobach.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de soude naturel de Viehy. Na wzmożenie osłabionych sił, jako sprawujący apetyt, w śródczości, w blednicy.

Calfe d'Orient. Środek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako posilający.

Caohou de Bologne. Środek leczący cuchnięcie z ust, pruchanie zębów, a zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte Pectorale des Nafé d'Arabe. Pastylki przez Doktora Delagrènera przyrządzone i przez chemików paryskich rozbiórane, doświadczeniem 45ciu lekarzy stwierdzone są w swoim rodzaju jedynymi, których wytworzenie i skuteczność usłownie stwierdzono w dycharii, chrypie, duszności, kokuksu i innych przypadłościach piersiowych sprawujących szkodliwy skutki.

Nafé j-est to owoc, którego znaczenie w języku wschodnim jest leżące piersi, i z tego to owoce urządza się pastylki.

Papier Fayard et Blayn. Jest najdoskonalszym środkiem na odgryzienie, które w krótkim czasie usunie bliznę, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu części ciała, jako środek doświadczeniem stwierdzony.

Eau de fleur d'Orange, świeża w najlepszym gatunku.

Hygienique infallible Injection de Brou. ze stosownymi przyrządami, w chorobach syfilisowych w kilku dniach zupełnie wyleczy.

Papier épistémique perfectionné. do utrzymywania rany po wyżyłkach.

Eau balsamique et Odontalgique du Dr. Jackson. Doświadczone jako najdziałniejszy środek przeciw bólom zębów, dziąseł, zapobiegający od pruchnięcia zębów i przeciw skorbutowi.

Wazykatorye paryskie Pedriela już na ceracie płóciowej rozmarowane, która po 3 i 4 razy można przetrząść, nie sprawiając żadnego bólu, a zawsze i w bardzo krótkim czasie naciągają pęcherze.

Pâte Pectorale balsamique de Regnaud atinge de Dégénéralis. w kaszlu i katarze z pomyślnym skutkiem, jako doświadczone środki zalecane.

Kouso de Boggio. środek nieszkodliwy przeciwko soliterowi, w oryginalnych fiaskach autora.

Benzina. jest to płyn niszczący wszelkie plamy tak tłuste jako też i żywiczne na wszelkich materiałach.

Zahn-Pasta i Zahn-Beife Bergman. środki najbawiejsze przeciwko bólom zębów.

Plaster na odleki Ruppenfengia bardzo skuteczny, po 12 hr. skutkuje.

Dr. Behr's Norden-Extrakt. Lekarstwo to wynalazku Doktora Behra, jest jedynym prodkiem i pownie leżącym środkiem wszelkiego osłabienia nerwów pochodzącego o choroby, jak Melancholia, Hypochondria, Hysteria, Epilepsia, kruszota, szum w uszach, ból zębów, biele zębów, cierpienie hemoroidalne i przeciwnie wszelkim reumatycznym bólem jest doświadczeniem i najpomyślniejszym środkiem, — ze stosownym objaśnieniem. — Błona wyroby chirurgiczne jako to: Braohirum, podpaski elastyczne dla osób cierpiących raptury. — Bandaże elastyczne dla osób posiadających apertury. — Suspensoria elastyczne różnej wielkości. Bougies elastiques. — Aparaty gazowe.

Sapryki ankie, proszki Seidlitzkie Molla i wielu innych. Wszelkie obaleki lekarskie z Paryża przyjmują i w najkrótszym czasie dostarczają takowe obowiązujące się.

Ważne doniesienie

o plasterze przeciw reumatyzmowi i podogrze, wynalazku Dr. Blau, dyrektora zakładu wód mineralnych w Langenberg. Plaster ten pod nazwą:

(GICHT-PFLASTER)

znany jest i doświadczone w wielu głównych miastach, leży on zupełnie wszystkie reumatyczne i artrytyczne bóle głowy, zębów, izarzy, obojętne i karku, szum w uszach, bóle w karku, dycharii i obrzmienie, tudzież ból w piersiach, krynach, pęciach, biodrach, w stawach i cierpieniach gardła.

Cena 1 paczki 1 złr. 30 kr., zaspakowaniem do przesyłki 1 złr. 40 kr.

Skład dla Krakowa w apteczce Mołędzińskiego pod Barankiem. (36-1-6)

W Pradniku Czerwonym

przy trakcie głównym warszawskim zaraz za mostem murywanym, na folwarku Celarowskim czyli Pocięzka zwanym, został

Ogród spacerowy

dla Szanownej Publiczności z wszelkimi dogodnościami otwarty. Oraz w tymże ogrodzie dostać można dla leczących się wprost od krów micka.

W Pradniku Czerwonym

neben der Barfäuer Hauptberg, gleich hinten der gemauerten Brücke, ist in dem Vorwerke Celarowskie oder Pocięzka genannt,

ein Spaziergarten

mit allem Bequemlichkeiten für das gehobte Publikum eröffnet worden, wo auch für kurende sich, Kuyporine Milch zu bekommen ist.

(36-2-6)

W Drukarni Czasu.

Magdeburgskie Towarzystwo Ubezpieczenia OD GRADOBICIA.

Dyma zaszczyt podać do wiadomości Publiczności rolniczej w Królestwie, że na mocy udzielonego sobie upoważnienia tutejszej Dyrekcji Ubezpieczeń, rozwinąwszy już w roku zeszłym działalność swoją w tym kraju ku powszechnemu Osób ubezpieczonych zadowoleniu, w bieżącym roku również podejmuje się ubezpieczenia

wszelkiego rodzaju ziemiopłodów od klęski Gradobicia,

tak często niszczących bezwzględnie plony całych okolic, owoc krwawej pracy i najpiękniejszą nadzieję rolnika. Przedewszystkiem Magdeburgskie Towarzystwo na to zwrócić winno uwagę interesowanej Powszechności, że na mocy najwyższego przywileju N. Króla Pruskiego, z d. 24 kwietnia 1854 r. ufundowane z kapitałem nakładowym osmnastu milionów złotych, nie nigdy nie miało i nie ma wspanialszego z drugim w podobnym celu również w Magdeburgu niegdyś istniejącem Towarzystwem Ceres, które dla niedostatecznych funduszy i wynikłej z tego niewypłacalności, postanowieniem Rządu Król. Pruskiego w roku zeszłym, uległo rozwiązaniu; Magdeburgskie Towarzystwo Ubezpieczenia od Gradobicia przeciwnie, czynność swoją rozgałęziło nie tylko w całej Monarchii Pruskiej, lecz we wszystkich krajach Związku Niemieckiego, w Cesarstwie Austriackim, we Włoszech północnych, Szwajcarii i Holandii, a wynagrodzenia za szkody przez gradobicie zrządzone, ustanawia według zasad najliberalniejszych i bezwzględnie takowe poszkodowanym wypłaca, jakoż nigdy na żadne z tego powodu spory ze swymi ubezpieczonymi wystawionem nie było. Za rękojmię wypłacalności Magdeburgskiego Towarzystwa służy zresztą nie tylko sam powyższy wspomniany kapitał zakładowy, lecz zarazem układ wzajemnego ubezpieczenia, zawarty z wszystkimi podobnego rodzaju Zakładami w kraju i zagranicą, skutkiem którego, w razie wydarzonej na większych przestrzeniach klęski, rzeczywista strata w części tylko dotyka ubezpieczające Towarzystwo; o czem wszystkim ostatnio król. Pruski jeneralny Konsulat w Warszawie, Wysokiej Władzy tutejszej, należyte składał objaśnienia; rozpraszając zaś obecnie na szerszą skalę działalność swoją w tutejszym także kraju, Magdeburgskie Towarzystwo postępuje w duchu głównej zasady wszystkich stowarzyszeń assekuracyjnych, mocą której straty jednej miejscowości, według rachunku prawdopodobieństwa, pokrywać się winny spodziewanymi zyskami z drugiej i nawzajem. Najważniejszy do takiego rozpraszania środków uznaje Magdeburgskie Towarzystwo w ułożeniu jak najprzystępniejszych warunków i w ustanowieniu najpomyślniejszych danych przy dochodzeniu wysokości strat przez Gradobicie zrządzonych; jakoż warunki te na rok bieżący znakomicie już uławiwszy, nie tylko owo dochodzenie na pewnych i wysoką słuszością oświadczonych oparło zasadach, lecz niemniej także postanowiło uprosić, a po części już uprosiło w każdym Powiecie i Okręgu najcięższych i powszechnego szacunku używających Obywateli ziemskich, pod kierunkiem i za współdziałaniem których, oszacowanie szkód w razie wydarzonej klęski odbędzie się. Oprócz tego przez całą porę pozostawiania plonów na roli, obecnym będzie i na każde zawołanie przybyć gotowym, oddzielny Reprezentant Magdeburgskiego Towarzystwa, który sam zaszczytnie znany gospodarz wiejski, wszelkim odnoszącym się do tego czynnościom przewodniczyć będzie podług zasad najściślejszej słuszości. W końcu Towarzystwo ma honor donieść, że swymi Agentami jeneralnymi w Królestwie Polskim ustanowiło: w Warszawie Dom handlowy PP. Kronenberg Nelkenbaum i Spółka, pod N. 614 B. przy ulicy Wierzbowej dla gubernii Augustowskiej, Płockiej, Lubelskiej i Warszawskiej z wyjątkiem powiatów Wieluńskiego, Piotrkowskiego, — w Krakowie zaś, P. Antoniego Hoelzel dla gubernii Łódzkiej, oraz dla powiatów Wieluńskiego i Piotrkowskiego gubernii Warszawskiej. O nazwiskach i miejscach mieszkania Agentów specjalnych, oddzielnie podanem będzie do wiadomości publicznej. (310-3-6)

MAURYCY SACHS

w wielkim Bazarze w Wrocławiu
mający skład swój podczas krakowskiego jarmarku
w Rynku głównym w domu pani Morbitzer ma zaszczyt
donieść o nadejściu

drugiego transportu artykułów nowości, składającego się, mianowicie: z pięknego doboru gotowych przedmiotów.

Jarmark trwa tylko do przyszłego czwartku to jest do d. 6 maja r. b. (1-2)



PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA.



Na ostatniej wystawie powszechnej w Paryżu, wódle świadectwa Gazety wiedeńskiej, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, jedynie i wyłącznie zaszczycone pierwszym medalem, przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między narodowego przysięgłych, dostarczył niezmierzającego dowodu świadectwa o niezrównanej dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkimi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Boalanem w Wiedniu. Sukienice, naprzeciwko hotelu Waudla.

Cena paczka oryginalnego zapieczętowanego 1 złr. 10 kr. E. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki to Seidlitz, wyborne sprawdzane w tysiącach przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w miłośce i na wal tak powszechne uznanie, że obecnie stawa ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakże skutki wywarowe może niekwaśna siła lekarska proszków Seidlitzkich Molla, mianowicie w olerpieniach żołądka i wywota, jako pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkanu, hemoroidach, zawrocie, biału krwi, uderzeniach krwi, zamieszaniu, płoczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważanem być musi jako rzecz adowodniona, a niecierpiąca wątpliwości, że w miłośce i na wal tak powszechne uznanie, że obecnie stawa ich daleko poza granice cesarstwa sięga.

Główny Skład w Krakowie utrzymuje Kirchmayer i Syn.

Zamówienia dla Galicji upraszam oznić po następujących firmach:
KRAKÓW Sawickowski Flor. Białe aptekarskie Keller, Brody Fr. Deckert, Brzesko B. Norani, Czerwone Rozdanie, Dobromil, Ludwik Stojan, Głogów W. Hayder, Jasto Józef Rohm aptekarski, Kołomyja J. Zachariasiewicz, Kuty Fr. Jaeschel, Lwów Karol Ford, Młodo, Maków Maier E. Nowy-Sacz Wojcikowski D. Oświęcim A. Polonski, Przeworsk Janiewicz W. Sambor Kriegerstein J. Sanok J. Zarwicz, Suczawa E. Bolez, Starymieszko Solzank, Stanisławów aptekarski Tomasek, Tarnobrzeg Jul. Reid, J. John, C. Marya C. St. Dorowicz aptekarski, Radauc Resch, Rzeszów J. Schaffner, Tarnopol A. Morawiec, Tyśmienica Karol Noki, Wadowice Schwarz i Heine, Złoczów Feliks Pottebach. (207-9-53) A. Moll w Wiedniu.

Instytut Optyczny Maksymiliana Hatschek & BOSKOWITZ z Pesztu,

którzy mają sobie za zaszczyt oświadczyć
światnej Publiczności, iż z największym i
najświetniejszym zasobem
wszystkich przedmiotów optycz-
nych z Pragi przybyli, w którymto zbior-
rze znajdują się najprzedniejsze
okulary, lornety, binokle, barome-
try, kompas i wiele innych takowych
przedmiotów.

Oprócz tego znajdują się
najwytworniejsze naśladowane sztuc-
cznie oprawne brylanty (imitations
des diamants) jako to:

wisiorki, brosze, bransolety, pier-
ścienie, łańcuszki do zegarków, które
tylko po próbie chemicznej jako nie-
prawdziwe mogą być poznane, tudzież wszel-
kiego rodzaju porte-monnaies, cigare-
étuis i tysiąc innych przedmiotów, które
przez swą różność i gatunek nie mogą być
opisane.

Najlepsze
PIÓRA
angielskie.

Lokal sprzedaży
znajduje się w Rynku przy
kościelce Panny Maryi. (316-2)
Ta raz, we Lwowie na Jar-
marku bawić będzie przez czas
dłuższy.

Panna rodem z Niemiec kilka lat bawiła w Galicji w obo-
wiązku Guwernantki w znaczniejszych domach, nadto znająca
język francuski i muzykę na fortepianie, życzy sobie przyjąć
obowiązek Guwernantki. Blizsza
wiadomość w Biurze Informacyjnym przy ulicy Szewskiej w Kra-
kowie. (360-1-2)

Dom
wraz z innemi zabudowaniami oraz gruntem morgów 14
warzywnym i ogrodowym z
rogatką Krowoderską przy Krakowie, jest do sprze-
dania z wolnej ręki za sumę 4,500 złr. mk., lub też
ktośby był w chęci pożyczania na hipotekę domu
tego 1000 złr., raczy się zgłosić wprost do Biura
Informacyjnego w Krakowie przy ulicy Szewskiej.

Czaplinski Antoni rządcza drukarni.